

# POKOJ i DOBRO



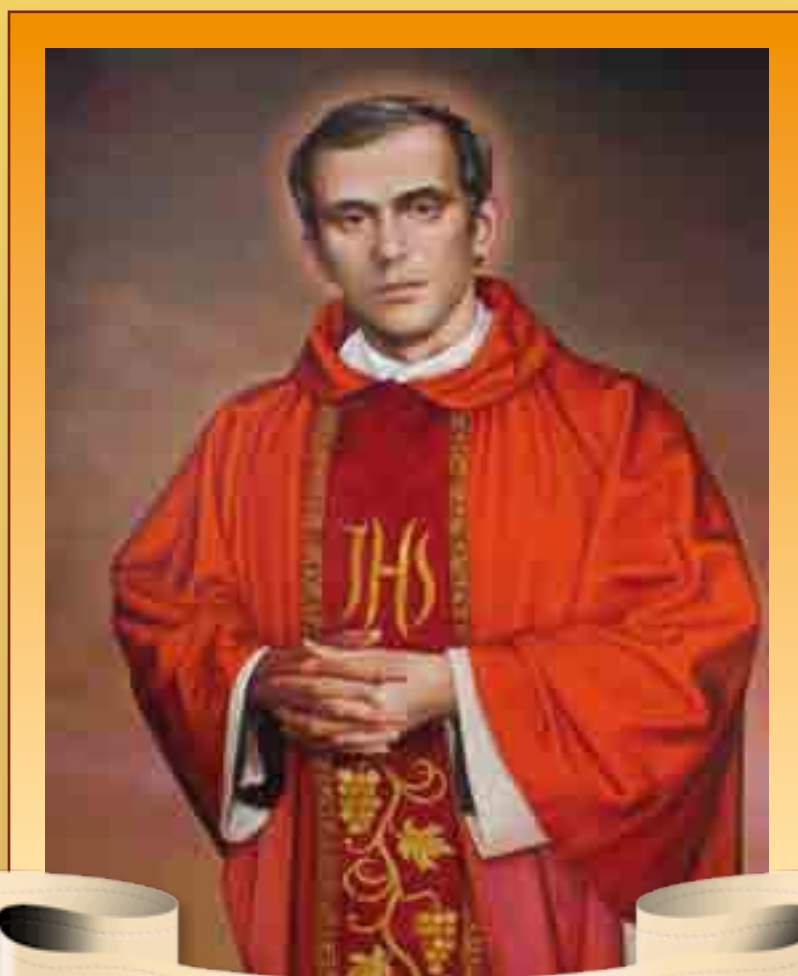
3/2010  
ISSN 1664-3233

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

[www.fzs.katowice.opoka.org.pl](http://www.fzs.katowice.opoka.org.pl) [www.fzskatowice.republika.pl](http://www.fzskatowice.republika.pl) [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## BŁOGOSŁAWIONY MĘCZENNIK KSIĄDZ JERZY POPIEŁUSZKO



TYLKO TEN MOŻE ZWYCIĘŻAĆ ZŁO,  
KTO SAM JEST BOGATY W DOBRO



**Pielgrzymowanie 4 regionów FZŚ do Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej**



**Pielgrzymka tercjarzy do św. Ludwika  
w Panewnikach w święto Matki Kościoła**

**Wielkopostne spotkanie w Kostuchnie**



**Szkolenie FZŚ w Kostuchnie  
– 29 maja 2010 roku**

**Rekolekcje w Panewnikach  
– 22–25.02.2010 roku**

# ŁATWE ŻYCIE

Kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa ani Jego uczniów, wsiadli do łodzi, dotarli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: „»Rabbi«, kiedy tu przybyłeś?»

W odpowiedzi rzekł im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do syta. Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczy, ale o ten, który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec”. Oni zaś rzekli do Niego: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?”. Jezus, odpowiadając, rzekł do nich: „Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał”.

Rzekli do Niego: „Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż działasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: »Dał im do jedzenia chleb z nieba«”. Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu”. Rzekli więc do Niego: „Panie, dawaj nam zawsze ten chleb”. Odpowiedział im Jezus: „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”.

(J 6,24-35)



„Chleba i igrzysk!” – wołało rzymskie społeczeństwo do cesarza, domagając się jedzenia i rozrywki. Słowa poety Juwenalisa, choć od tych wydarzeń minęło wiele wieków, nic nie straciły na swojej aktualności. W miejsce aren cyrkowych weszły tabloidy, sitcomy, swoistym novum stał się zwyczaj konsultowania decyzji politycznych, posunięć medialnych z fachowcami o wizerunku, po to, aby słupek sondaży nie opadły. Stały się one swoistym absolutem, punktem odniesienia. Wszystko po to, aby nie popsuć biernym tłumom dobrego samopoczucia, umiejętnie dozując emocje, gwarantując chleb, ale zarazem nie kreować zbyt wielkiej przestrzeni wolności myśli, bo mogłoby to skończyć się zdemaskowaniem półprawd i kłamstwa.

Zawsze gdzieś głęboko w człowieku obecna była pokusa minimalizmu. Przegrywały z nią najpiękniejsze idee, zacierało się pragnienie wolności. *I zaczęło szemrać na pustyni całe zgromadzenie Izraelitów przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi. Izraelici mówili im: „Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy zasiadali przed garnkami mięsa i jadalni chleb do syta! Wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby głodem zamorzyć całą tę rzeszę”* (Wj 16,2-3). Głód, zwątpienie w Tego, który wyprowadził z niewoli, przysłoniły marzenie o nowym, lepszym życiu. Jest pewien paradoks, który da się zauważyć u ludów zniewolonych, przez wiele lat indoktrynowanych, odurzanych zwodniczymi hasłami – w pewnym momencie status niewolnika staje się bardzo wygodny. To okupant steruje życiem, podejmuje decyzje, nawet sugeruje marzenia. Obdarowuje chlebem i względnym dostatkiem, jeśli tylko w zamian dostanie lojalność i bierność. Wolność kosztuje, niełatwo jest się w niej odnaleźć, więc jawi się ona jako luksus, na który nie wszy-

scy mogą sobie pozwolić. Przestaje się więc o niej myśleć. Sentyment wielu Polaków do komunizmu, do absurdów PRL, niejednoznaczność w ocenie stanu wojennego czy totalna bezradność wobec wolności, jaka przyszła 20 lat temu, są tego dobrym przykładem.

Minimalizm, choć w nowym wydaniu, w szczególny sposób opanowuje nowe pokolenia. Młodzi ludzie totalnie nie rozumieją, po co ich dziadkowie stawali na barykadach, szli do powstania, przelewali krew za Ojczyznę. Wszelkie oznaki patriotyzmu stawiane są na równi z nacjonalizmem. Jesteśmy chyba jednym z nielicznych krajów świata, w którym różnej maści lewackie media – przy poklasku nowego internetowego lumpenproletariatu – cieszą się, gdy Polacy są upokarzani, obarczani odpowiedzialnością za rzeczy i zbrodnie, których nie popełnili, zwyczajnie upodłani. Wielu jednak świadomie wybiera nowe formy zniewolenia, bo wtedy łatwiej jest żyć.

Nie o takim życiu i nie o takiej wolności mówił Chrystus Pan: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. (...) „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”* (J 6,32-35). Mówił o Eucharystii, wskazywał na zupełnie inną rzeczywistość, niedostrzegalną z perspektywy niewolnika. Św. Paweł dopowiada, że aby to pojąć, trzeba porzucić w sobie „starego człowieka”, zepsutego na skutek kłamliwych żądz (por. Ef 4,22-23), i odnowić ducha. Dopiero wtedy człowiek staje się naprawdę wolny, zdolny do marzeń, budowania nowego lepszego świata.

T.S.





*Duchu Święty  
– darze Ojca,  
przyjdź i rozlej  
miłość Bożą  
w naszych sercach.*

Nie tak dawno zakończyły się zabawy karnawałowe, z drugiej strony żałoba po ogromnym kataklizmie, który dotknął mieszkańców Haiti. Wszyscy wiemy, że czas ucieka, przemija nasze życie i dlatego musimy się zastanowić nad jego sensem.

W Środę Popielcową Kościół przypominał każdemu z nas, kim jesteśmy i czym będziemy. Usłyszeliśmy słowa bardzo szorstkie i przykre, wzywające do głębokiej przemiany życia.

Warto się nad tym zastanowić, zwłaszcza w tym wyjątkowym czasie dla nas i całego Kościoła. Bo któż inny jak nie sam Chrystus, utajony w Najświętszym Sakramencie, przemawia do nas w swoim słowie podczas sprawowania świętych obrzędów Kościoła. Nie lekceważmy Jego obecności – tylko ufnie błagajmy o przemianę. Słowa wzywające do pokuty i refleksji nad naszym życiem często padają podczas liturgii wielkopostnych. W Środę Popielcową usłyszeliśmy słowa Chrystusa, że prochem jesteśmy, a naszym zadaniem jest nawrócenie. Ma to być głęboka przemiana nas samych, powrót do Ojca, aby na nowo stać się Jego przybranymi dziećmi. Jakże wielkiej przemiany oczekuje od nas Bóg. Ale nigdy nie nałóż na nasze barki ciężaru nie do uniesienia. Wręcz przeciwnie, pomoże nam każdego dnia, dźwigając nasze słabości.

Warto przypomnieć sobie film „Pasja”, który ukazał ogrom cierpień poniesionych przez Chrystusa dla naszego zbawienia. Z pewnością obraz ten wywarł na nas wielkie

## WIELKOPOSTNY DZIEŃ SKUPIENIA – NAWRÓCENIE WYMAGA ODWAGI

wrażenie, ale czy potrafimy wyciągać z niego właściwe wnioski dla naszego życia?

Wszyscy znamy przypowieść o synu marnotrawnym, który roztrwonił cały swój majątek, ale kiedy ręka Pana na nim spoczęła, nawrócił się, odkrywając na nowo sens życia z Bogiem. Niech ogromna ofiara poniesiona przez Jezusa dla naszego odkupienia będzie nam przykładem, jak wypełnić Jego wolę tu, na ziemi, a postać syna marnotrawnego dowodem, że jednak warto cierpieć, warto odnaleźć drogę powrotu do Boga.

Czas Wielkiego Postu niech nam uzmysłowi, czym jest nawrócenie, a także to, że prawdziwy chrześcijanin nie tylko wsłuchuje się w słowa Chrystusa, ale – co najważniejsze – wprowadza je w życie.

Niech przykładem będzie dla nas św. Franciszek, który odsłania swoje przeżycia i doświadczenia drogi nawrócenia. Wskazuje, że jego życie i reguła nie różnią się od świętej Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa. Pokutowanie i życie zgodne z Ewangelią to dwie fundamentalne podstawy, na których opiera się nauka św. Franciszka, zawarta w „Zachęcie do braci i sióstr pokutujących”.

### Jak owocnie przeżyć Wielki Post?

Jak latarnia morska, stoi nad nami św. Franciszek z Asyżu. Wskazuje on na Jezusa cierpiącego i ukrzyżowanego. Wielki Post to przede wszystkim generalny remont wewnętrzny. W dzisiejszym świecie pojęcie postu łączy się często z osiągnięciem doskonałej sylwetki. Nie o taki post chodzi. Post w chrześcijaństwie ma sens zbawczy. Trzeba odwrócić się od zła i za Jezusem iść do Ojca. Wielki Post to okres, który mamy wypełnić budowaniem wzajemnej miłości i zaufania. Proces ten nazywamy nawróceniem. Nawrócenie nie jest dziełem tylko człowieka.

Jest ono niemożliwe bez miłości Bożej, bez Jego pomocy. Miłość Boża jest jak rzeka, która niczego nie omija. Największym obowiązkiem nawróconego to dawanie świadectwa Bogu, dawanie dobrego przykładu. To dzielenie się dobrem, które w sobie posiadamy. Szczęście nawróconego polega na miłowaniu – na miłości. Żadne lekarstwa, psychologowie, terapie nie pomogą, jak nie będzie miłości. Najlepszą receptą to kochać Boga i bliźniego. Miłość kosztuje, jest krzyżem. Grzechem jest nie chcieć kochać. Szczęście to zanurzenie się w bólu potrzebującego człowieka.

Nawrócenie nie jest czymś jednorazowym. To zadanie długotrwałe. Nasze życie jest ciągłym wspinaniem na drodze do Boga. Franciszkowa pokuta wypływała z miłości i wdzięczności względem Boga. Św. Franciszek zachęca: *Czyńcie pokutę, czyńcie godne owoce pokuty, bo wkrótce umrzemy. Dawajcie, a będzie wam dane. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. I jeśli nie odpuszczicie ludziom ich grzechów, Pan nie odpuszczy wam grzechów waszych; wyznawajcie wszystkie wasze grzechy. Błogosławieni, którzy umierają w pokucie, bo będą w królestwie niebieskim. Biada tym, którzy umierają bez pokuty, bo będą synami diabła, pełniącymi jego uczynki, i pójdą w ogień wieczny. Wystrzegajcie się i powstrzymujcie się od wszelkiego zła, i wytrwajcie w dobrym aż do końca* (1 Reg. 21,3-9). Nie zapominajmy, że jesteśmy tylko gośćmi na ziemi.

Święty Franciszku, przyjdź jak dawniej niespodziewanie w ubogiej tunice, przewiązany paskiem i skłoń swą głowę nad każdym stworzeniem, by świat mógł na nowo nazwać siebie siostrą i bratem.

*s. Klara*



zależności od Niego przez ofiarę. Serce człowieka ma więc rys kapłański. Księga Rodzaju mówi o tym, że już pierwsi ludzie czuli się kapłanami wobec Boga. Oddawali Bogu część tego, co posiadali –

## OFIARA

### – WYRAZ WDZIĘCZNOŚCI I PODDANIA

Gdy po jakimś czasie Kain składał dla Pana w ofierze płody roli, zaś Abel składał również pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu, Pan wejrzał na Abela i na jego ofiarę (Rdz 4,3-4). Znamienne jest, że składanie ofiar Bogu ma miejsce tuż po wygnaniu z raju. Można by dociekać, dlaczego? Być może człowiek dopiero wtedy uświadomił sobie, że bliskość Boga i Jego miłość są darem, kiedy je stracił. Abel i Kain czują się kapłanami wobec Boga. Składają Mu ofiarę z tego, co wypracowali. Ich ofiara jest znakiem wdzięczności i uznania zależ-



ności od Boga. Są to dwie bardzo ważne postawy, które my również współcześnie winniśmy odnaleźć.

Wdzięczność wobec Boga wydaje się dzisiaj cnotą zapomnianą, niepopularną. Ludzie, którzy arogancko uwierzyli sami w siebie, nie chcą być nikomu wdzięczni. Żyją w przekonaniu, że są samowystarczalni, że wszystko zawdzięczają sobie i całkowicie panują nad swym życiem. Albo jeszcze gorzej – myślą że wszystko im się należy. Trudno dziś spotkać kogoś, kto żyje ze świadomością, jak wiele otrzymał od Boga.

Szkoda, bo dawniej ludzie mieli – tak mi się wydaje – większą świadomość tego, że zależą od Boga, że z Jego ręki otrzymują życie i to, co służy jego podtrzymaniu. Przejawiało się to choćby w mowie potocznej, gdzie sformułowania typu „Chwalić Boga”, „Bogu dziękować”, „Jak Bóg da zdrowie doczekać” nie należały do rzadkości i jasno określały rzeczywistość. Dzięki temu mogli realistycznie podchodzić do życia, akceptować jego możliwości i spokojnie przyjmować jego ograniczenia.

Dzisiaj wiele mówimy o Bogu jako o naszym kochającym Ojcu, największym przyjacielu, kimś bliskim. A może trzeba zacząć mówić o Bogu jako o naszym największym Dobroczyńcy? Abel i Kain, składając ofiarę Bogu z płodów ziemi, mają świadomość swej zależności od Stwórcy. Ten ich gest ofiarniczy, kapłański, stawia ich

na drugim miejscu – po Bogu, a nie przed Nim. To prawda, że Bóg nie potrzebuje żadnych ofiar. Nie karmi się dymem spalanych płodów ziemi czy zwierząt. W gruncie rzeczy wszystko jest przecież Jego i jak On sam mówi ustami proroka Izajasza: *Co mi po mnóstwie waszych ofiar? – mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców. Krew wołów i baranów i kozłów mi obrzydła. Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was, żebyście wydeptywali me dziedzicze? Przestańcie składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu, święta nowiu, szabaty, zwoływanie świętych zebrań... Nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości. Nienawidzę całą duszą waszych świąt nowiu i obchodów; stały Mi się ciężarem; sprzykrzyło Mi się je znosić (1,11-14).*

To raczej człowiek przez składanie ofiary Bogu uświadamia sobie, że jest istotą słabą, zależną, żyjącą dzięki łasce swego Stwórcy i Pana. Stąd Słowo Boże zwraca uwagę nie tyle na to, co człowiek chce ofiarować Bogu, ile na to, w jakim duchu tę ofiarę składa. Ofiara Abela była miła Bogu i została przez Niego przyjęta. Ofiara Kaina, ponieważ składana była nieszczerze, została odrzucona. Podobnie też jest i z naszymi ofiarami. Modlitwy, pokuty, wyrzeczenia i dary materialne będą podobały się Bogu, jeśli składać je będziemy w duchu wdzięczności, poddania Bogu i synowskiej bojaźni.

T.S.

## KONFERENCJA SIEDEMNASTA

# Droga życia franciszkanina świeckiego

(Reguła II,10)

### Łącząc się ze zbawczym posłuszeństwem Jezusa

Posłuszeństwo Jezusa opierało się na **wiernym wykonywaniu poleceń Ojca**. Jezus mówił: *z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał (J 6,38)*. Opiera się ono na **miłości do Ojca**: *Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał (J 14,31)*. Wypełnienie woli Ojca polegało na **otoczeniu Go chwałą**: *Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które dałeś Mi do wykonania (J 17,4)*. Posłuszeństwo wobec Ojca przeważało nad uczuciem strachu przed męką. Jezus modlił się przed męką: *Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty (Mt 26,39)*. Skutkiem tego posłuszeństwa było **zbawienie dla wszystkich, którzy Go słuchają i wzywają** – *I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają (Hbr 5,8-9)*. Posłuszeństwo wobec Ojca jest **warunkiem przyjaźni z Bogiem** – *Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami (J 15,7-8)* oraz **Jezusem** – *Nie każdy, kto mówi Mi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie (Mt 7,21)*. Jest ono ważniejsze od posłuszeństwa wobec człowieka – *Rozsądźcie, czy słusze jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli (Dz 4,19-20)*.

Reguła nakazuje zachować łączność z posłuszeństwem Jezusa. Potwierdza to św. Franciszek w Liście do wiernych: *chcę, abyśmy wszyscy zostali przez Niego zbawieni i przyjmowali Go czystym sercem (...). Miłujmy więc Boga i uwielbiamy Go czystym sercem i czystym umysłem (...) I wychwalajmy Go, i módlmy się w dzień i w*

*nocy (...). Powinniśmy spowiadać się przed kapłanem ze wszystkich grzechów naszych i przyjmować od niego Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa (Druga redakcja LW, 14.19.21a.22, w: Pisma św. Franciszka, wyd. III, Warszawa 1990).*



**(...) niech wiernie wypełniają obowiązki własnego stanu we wszystkich okolicznościach życia**

Reguła nakazuje spełniać obowiązki życia codziennego w duchu posłuszeństwa wobec Boga. Wszystko, co odczuwamy, co wykonujemy – od najprostszych rzeczy jak chodzenie, sen, mycie się, do złożonych spraw, jak: założenie rodziny, praca, głoszenie Ewangelii – wykonujemy jako znak szczególnego wybrania. Chociaż jesteśmy tak mali, Bóg posłużył się nami i nadal się posługuje w owocnych pracach dla swojej chwały. Nie bądźmy pyszałkami. Pomyślmy, co powiedziałyby o sobie narzędzie ze stali, którego używa artysta do obróbki złotych kosztowności.

**(...) idąc za ubogim i ukrzyżowanym Chrystusem, niech wyznają Go także w trudnościach i prześladowaniach**

Są różne sytuacje, w których przeżywamy trudności w dochowaniu wierności Bogu: zmęczenie, lenistwo, udręki fizyczne lub moralne. Wtedy to uczeń św. Franciszka ma szczególną okazję wypełnić słowa Profesji: *poświęcam się na służbę Jego królestwa*. Ma to być służbą dla zbawienia innych ludzi. Trzeba oddać swoje „ego”, by w określonym czasie wyrazić tajemnicę zbawienia.

br. Jan K.

# Życiorys św. Franciszka

## Rozdział VIII

### Naprawa kościoła św. Damiana i cnoty klarysek

**18.** Pierwszym dziełem, do którego święty Franciszek przystąpił po uwolnieniu się spod ręki cielesnego ojca, było zbudowanie domu Bożego. Nie budował go od nowa, ale naprawiał stary, łątał dawny. Nie obalał fundamentów, ale na nich budował. W ten sposób, chociaż nieświadomie, dawał pierwszeństwo Chrystusowi: „Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor 3,11). Kiedy wrócił na miejsce, w którym, jak powiedziano, dawnymi czasy zbudowano kościół św. Damiana, przy pomocy łaski Najwyższego naprawił go pieczołowicie w krótkim czasie.

To jest to błogosławione miejsce, w którym po upływie prawie sześciu lat od nawrócenia świętego Franciszka, za sprawą tegoż świętego męża, wziął początek chwalebny zakon i dostojna wspólnota Ubogich Pań i świętych dziewic<sup>20</sup>. W nim to pani Klara, urodzona w mieście Asyżu, stała się fundamentem jako najcenniejszy i najmocniejszy ze wszystkich nałożonych kamieni. Bo kiedy po założeniu zakonu Braci wspomniana pani pod wpływem napomnień świętego męża nawróciła się do Boga, stała się zbudowaniem dla wielu innych i dla niezliczonych wzorem. Szlachetna urodzeniem ale szlachetniejsza łaską; dziewica ciałem a najczystsza duchem; młodziutka wiekiem ale dojrzała umysłem; stała w zamiarze i najżarliwsza w pragnieniu miłości boskiej; obdarzona mądrością i wybitną pokorą; Klara-Jasna z imienia, jaśniejsza w życiu, najbardziej jasna w obyczajach<sup>21</sup>.

**19.** Na niej właśnie powstała szlachetna budowla z najcenniejszych pereł, które „pochwałę otrzymują nie od ludzi, ale od Boga” (Rz 2,29). A do zrozumienia jej nie wystarczy tu zwięzłe rozważanie, ani do jej wyjaśnienia krótka mowa.

Przede wszystkim kwitnie wśród nich szczególna cnota wzajemnej i stałej miłości, która tak łączy ich wole w jedno, że chociaż mieszka ich po czterdzieści, a gdzieniegdzie i po pięćdziesiąt, sprawia, że w odniesieniu do różnych spraw chcą lub nie chcą jednego i tego samego.

Po drugie, w każdej z nich błyszczy perła pokory, która tak zachowuje otrzymane dary i posiadane z nieba dobra, iż zasługują na wszystkie inne pozostałe cnoty.

Po trzecie, lilia dziewictwa i czystości tak je wszystkie przesycą przedziwnym zapachem, że zapominając o myślach ziemskich, pragną rozważać jedynie sprawy niebieskie. Z tejże woni tak wielkie umiłowanie wiekuistego Oblubieńca rodzi się w ich sercach, że pełnia świętego afektu usuwa z nich wszelkie przyzwyczajenia z poprzedniego życia.

Po czwarte, wszystkie odznaczają się najwyższym ubóstwem tak dalece, że poprzestają na tym, co ledwie wystarczy do zaspokojenia podstawowych potrzeb w wyżywieniu i ubraniu.

**20.** Po piąte, mają taką szczególną łaskę umartwienia i cichości, że prawie bez wysiłku powściągają poruszenia cielesne i język trzymają na wodzy. Niektóre z nich tak odwykły od rozmów, że gdy konieczność wymaga, by mówiły, ledwie umieją formułować słowa, jak należy.

Po szóste, w tym wszystkim zdobi je tak przedziwna cnota cierpliwości, że żadna przeciwność utrapień czy krzywdzących przykrości nie łamie ich ducha i go nie odmienia.

Wreszcie po siódme, cieszą się najwyższą kontemplacją, tak iż z niej uczą się wszystkiego, co należy czynić lub czego unikać, i umieją błogo wznosić ducha ku Bogu, w nocy i we dnie trwając na boskiej chwalbie i modlitwie.

Odwieczny Bóg niech raczy swoją świętą łaską dać temu, co tak święcie



zaczęte, jeszcze świętsze wykończenie i wynik. Tyle wypowiedzi o dziewicach poświęconych Bogu i pobożnych służebnicach Chrystusa niech wystarczą na teraz. Ich godne podziwu życie i chwalebna instytucja, jaką przyjęły od pana papieża Grzegorza<sup>22</sup>, wówczas biskupa Ostyjskiego, wymaga osobnego dzieła i zajęcia się nimi<sup>23</sup>.

*br. Tomasz z Celano*  
(cdn.)

<sup>20</sup> W nocy z niedzieli Palmowej na wielki poniedziałek 1211 r. (29 marca) 18-letnia Klara, córka Favaronę i Ortolany, opuściła dom i w Porcjunkuli pod Asyżem przyjęła habit zakonny z rąk św. Franciszka. Po krótkim pobycie u benedyktynek w San Paolo i w Sant'Angelo di Panzo, osiadła w San Damiano, gdzie założyła pierwszy klasztor „Ubogich Pań” (klarysek) i kierowała nim aż do swej śmierci 11 sierpnia 1253 r.

<sup>21</sup> Zgodnie z tradycją biblijną Cellańczyk przywiązuje wielką wagę do symboliki imion, w tym wypadku do imienia Clara-Jasna.

<sup>22</sup> Autor nawiązuje tu do „reguły życia”, danej klaryskom przez Grzegorza IX, najpierw jako kardynała (1218–19), a potem potwierdzonej przez niego jako papieża (1228). Dopiero 9 sierpnia 1253 r. Klara uzyskała zatwierdzenie swojej Reguły przez papieża Innocentego IV.

<sup>23</sup> Dziś powszechnie przyjmuje się, że Cellańczyk był także autorem „Życiorysu św. Klary”. Będzie on przetłumaczony i opracowany w drugim tomie niniejszego zbioru.

*oprac. Wiesława Dejas*





## 17. pielgrzymka do MB Fatimskiej w Turzy Śl.

Pielgrzymka odbyła się 19 czerwca i uczestniczyli w niej świeccy franciszkanie z regionów: bielsko-żywieckiego, częstochowskiego, katowickiego i rybnickiego. Do Sanktuarium MB Fatimskiej w Turzy Śl. – naszej śląskiej Fatimy – do tej Matki wciąż przybywają pielgrzymki i zdążają wierni – spragnieni nadziei, opieki na trudnych drogach życia – do miejsca słynącego ze szczególnych łask, które dają im siłę i pozwalają wierzyć w spełnienie szczerých intencji osobistych, dla rodziny, przyjaciół i ojczyzny... Kwiecień – tragedia narodowa pod Smoleńskiem, maj – tragedie ogromnych powodzi. Zatem trudno wyruszać w drogi, z których trudne bywają powroty! Ale to kolejny powód, by zbliżyć się do Matki – Maryi Fatimskiej, której proroctwa misja jeszcze nie została zakończona... Orędzie fatimskie – jak powiedział Papież Polak – to nie tylko sprawa przeszłości, ale to także teraźniejszość i przyszłość... Miara naszych cierpień, które pochodzą z grzechów, jeszcze ciągle się dopełnia.

Po zamachu na życie Papieża – 13 maja 1981 roku – i jego cudownym ocaleniu, stwierdził on, że to ręce Maryi Fatimskiej pokierowały zdradziecką kulę tak, by nie stracił życia, ale mógł swoją misję dla ludzi i świata pełnić jeszcze przez wiele lat... Dlatego kiedy odzyskał siły, wyruszył jako pielgrzym do swej Matki w Fatimie, by właśnie Jej, w obecności wielotysięcznych tłumów całego świata, podziękować za uratowanie życia... Trzeba nam wierzyć w Boga, ofiarować Mu swoją gotowość do modlitwy o ludzką sprawiedliwość i tę wiarę ustanowić solidnym fundamentem życia!

To już po raz 17. przybyli do Fatimskiej Pani z różańcem w ręku franciszkanie świeccy jako pielgrzymi; w tym roku wyjątkowo w czerwcu. Ks. proboszcz Piotr Winkler przywitał wszystkich i pokazał nowy ołtarz Boleści Jezusa i Maryi, który został ukończony; przedstawił również

wspólnoty, które na tę pielgrzymkę przybyły (będą wpisane w kronikę regionalną FZŚ). S. Wanda Sak poprowadziła liturgię godzin, a po niej rozpoczęto Eucharystię, której przewodniczył o. Lucjusz Wójtowicz, asystent regionu rybnickiego, wraz z o. Tobiaszem Kołodziejczykiem, asystentem regionu katowickiego, o. Judą Bojanowskim z parafii św. Wojciecha w Bytomiu i księżmi diecezjalnymi: Bernardem Macioniem z Orzesza, Arturem Zarembą, prał. Gerardem Nowińskim z Turzy Śl. Celebransów powitali s. Bogdana Fitał, przełożona regionu rybnickiego, i br. Edward Noras, przełożony regionu katowickiego. O. Lucjusz podziękował ks. proboszczowi, że możemy u stóp Maryi rozwijać nasz franciszkański charyzmat. Homilia o Maryi – Pośrednicze wszelkich Bożych łask ukazała Matkę, mówiącą nam – jak uczniom w Kanie – „Zróbcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie”. Jak my, franciszkanie świeccy, mamy iść w tym czasie trudnych wyborów, o co potrzeba nam zabiegać? Jezus Chrystus stał się ubogim, będąc bogatym, nasz święty seraficki ojciec odkrył bogactwo w ubóstwie. Jak żyć po franciszkańsku, jak realizować to powołanie franciszkańskie, a nie tylko pragnienie, jak naśladować Chrystusa. My idąc Jego śladami i św. Franciszka musimy szukać piękna we wszechświecie i nie rozpaczać nad złem, lecz podziwiać piękno w stworzeniach. Sanktuarium to szczególne miejsce odnajdywania wspaniałości i dobra. Bóg jest jedynym dobrem, samym dobrem. Żyć po chrześcijańsku, to dawać dobry przykład, żyć tym powołaniem, które Bóg powierzył, mówić o Ewangelii. Słowo Boże to miecz obosieczny, ale ono także leczy, uzdrawia nasze pragnienia i myśli. Mamy cieszyć się Bożym słowem, dawać dobry przykład, cierpieć dla Chrystusa, a wszystkie cierpienia ofiarować Bogu dla naszego odkupienia. W dzisiejszym świecie liczy się bogactwo, posiadanie drogie przed-



miotów... a Jezus będąc bogatym, stał się ubogim, aby nas swym ubóstwem ubogacić. Św. Franciszek w trędowatym zobaczył brata, zobaczył Chrystusa, tak i my mamy w każdym zobaczyć Chrystusa.

Następnie były uroczyste przyjęcia do wszystkich stopni formacji. Członkowie rady regionu rybnickiego zadbali o oprawę liturgiczną, a więc czytania, psalm i modlitwę wiernych. Natomiast po Mszy św. było nabożeństwo ku czci Najświętszego Sakramentu, które prowadził o. Lucjusz. Po nim była przerwa na herbatę i posiłek. O godz. 13.00 odmówiono część radosną Różańca św., idąc dróżkami różańcowymi. Rozważania prowadził o. Lucjusz, a Różaniec prowadzili członkowie rady regionu rybnickiego. Razem z nami były obecne relikwie św. Franciszka, które trzymał br. Izidor Chmieliński. Na zakończenie błogosławieństwa relikwiami udzielił o. Lucjusz, a wszyscy uczestnicy uczcili je przez ucałowanie. Potem o. Tobiasz, jak co roku, umożliwił wstąpienie do Bractwa Szkaple-rza św. Zakończenie pielgrzymki odbyło się przy ołtarzu polowym, bo w kościele trwało nabożeństwo rozpoczynające parafiadę... trochę żal, bo każdy dłużej by pozostał, aby po swojemu pożegnać się z Matką Bożą – Tą, która nigdy nikogo nie opuściła i nikim nie gardzi... Tą, która wszystko rozumie i sercem ogarnia każdego; Tą, która w każdym umie zobaczyć dobro...

oprac. s. Bogdana Fitał

### Konkurs Czy znasz swoją Regułę?

Drodzy, Bracia i Siostry! Nasz konkurs został już zakończony. Dziękuję za szeroki w nim udział. Przekonał mnie, że był on potrzebny. Spotkałem się z wieloma wyrazami sympatii z waszej strony. Informuję, że w II etapie konkursu zwyciężyła s. Lidia Balcarek z Mikołowa, uzyskując 19 punktów, a II miejsce s. Klara Kosiecka ze Starych Panewnik i s. Jolanta Rozmus z Woli, które zdobyły 18 punktów. Tym siostronom zostały przesłane nagrody książkowe. Proszę o udział wszystkich do końca. Zapraszam również do Panewnik na święto św. Franciszka 4 października. Tam będą przekazane nagrody za zajęcie głównych miejsc w III etapie. Będzie również przekazana główna nagroda w konkursie. Do zobaczenia

br. Jan Kazior

## Maryja, Matka Kościoła

*Trwali jednomyślnie na modlitwie razem  
z... Maryją, Matką Jezusa*

(Dz 1,14)

Jednym z najpiękniejszych miesięcy w roku jest maj, poświęcony czci Najświętszej Maryi Panny. Ciekawe są słowa pieśni: *Pieśnią wesela witamy,/ O Maryjo, miesiąc Twój./ My Ci z serca cześć składamy,/ Ty nam otwórz łaski źródło./ W tym miesiącu ziemia cała życiem,/ Wonią, wdziękiem łni./ Wszędzie Twoja dźwięczy chwała,/ Gdy majowe płyną dni.*

Polski lud czci Maryję jako Matkę i Królową. Ona jest ostoją w każdej sytuacji życiowej, osobistej, jak i całego narodu. Jak co roku do śląskiego Asyżu przybyli franciszkanie świeccy, aby celebrować święto Matki Kościoła. O. Tobiasz powitał o. Ezdrasza, prowincjała, który przewodniczył Eucharystii, kapłanów celebrujących, poczty sztandarowe i wszystkich zgromadzonych. Homilię wygłosił o. Mieczysław.

Maryja jest Matką wspierającą Kościół, którym jesteśmy wszyscy. Bóg poda-

rował Kościołowi Matkę Najświętszą, najposłusznieszczą Duchowi Świętemu. Miało to miejsce w tajemnicy Zwiastowania, kiedy Maryja powiedziała swoje *fiat*. Tytuł „Matki Kościoła” ogłosił papież Paweł VI 21 listopada 1964 r. na zakończenie Soboru Watykańskiego II. Maryja wraz z Chrystusem idzie przez życie. Jest pośredniczką dla całego ludu chrześcijańskiego, tak wiernych, jak i pasterzy. Wierna we wszystkim swemu Synowi, modliła się razem z Apostołami w Wieczerniku. Modli się o życie w Duchu dla każdego wierzącego, wstawia się za nami do Boga. Maryja uczy pokory w przyjęciu tego, że nie wszystko możemy zrozumieć. Życie w prawdzie prowadzi do wolności duchowej, a ta do wolności zewnętrznej, która powinna być mądrze zagospodarowana. Takiej mądrości uczył się od Matki ks. Jerzy Popiełuszko (wyniesiony na ołtarze 6 VI 2010 r.). Dla ks. Jerzego wolność oznaczała możliwość kochania. „Gdzie nie ma wolności, tam nie ma miłości, nie ma przyjaźni, zarówno w rodzi-

nie, jak i w społeczności”. Mottem jego kapłańskiej posługi były słowa św. Pawła: *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12,21). Innym człowiekiem, który uczył się od Maryi, jak być wyznawcą Chrystusa, jest św. Franciszek. Kochał Ją i czcił, a Ona nauczyła go, jak otoczyć czcią i posłuszeństwem kapłanów. Dzisiaj trzeba wiele odwagi, by być przeciwnym różnym prądom, które niszczą człowieka. I ks. Popiełuszko, i św. Franciszek uczyli się od Maryi daru mądrości i rozeznania. Maryja dostrzega nasze trudności i przedstawia je Jezusowi Chrystusowi, ale od nas zależy, co dla nas w życiu jest najważniejsze: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie!*

Po Eucharystii, na drózkach różańcowych, odmówiliśmy Różaniec. Następnie o. Tobiasz zakończył uroczystość błogosławieństwem. Nie zapominajmy o tym święcie. Świętujmy dzień Matki Kościoła, naśladowując Jej miłość do Kościoła.

s. Lidia

## Dzień wspólnotowy u Matki Kościoła

12 czerwca br. czciliśmy Niepokalane Serce Maryi. Dzień gorący od rana, ale to dopiero czwarty dzień upału po miesięcznych deszczach, chłodzie i katastrofie powodzi w całej Polsce. Jastrzębie, miasto wielkich bloków osadzone na wzniesieniu, duży kościół pw. Matki Kościoła – nowoczesny kształt, budowany w PRL-u – w którym panuje przyjemny chłód. Wszystkich przybyłych powitali s. Bogdana, przełożona regionalna, i br. Czesław Aronowski, przełożony wspólnoty miejscowej; także ks. prałat Marek Szkudło ładnie powitał Franciszkański Zakon Świeckich, co my, franciszkanie, bardzo sobie cenimy.

Rozpoczęto liturgią godzin, którą poprowadziła s. Helena. Podczas Mszy św. oraz nabożeństw był obecny poczet sztandarowy. Oprawę liturgii prowadzili członkowie RR. Czytania br. Izidor Chmieliński, zastępca przełożonej, psalm śpiewała s. Helena Młynczyk, sekretarz rady regionu, z darami szli członkowie wspólnoty miejscowej. Eucharystię sprawował o. Bartosz Szymorek, który wygłosił homilię o Niepokalanym Sercu Maryi: – Co czuło Serce Maryi w ważnych momentach: gdy Bóg wybrał Ją na Matkę swego Syna; gdy miała urodzić w stajni – nie skarżyła się, że brak warunków, a my tak często narzekamy; co czuło Jej Serce, gdy Jezus zagubił się w drodze powrotnej z Jerozolimy – a my tak rzadko wołamy do Boga, gdy tracimy Go z oczu. Ona wszystkie te wydarzenia chowała w Sercu, a my tak od razu chcemy szybko wszystko rozumieć. Co czuło Jej Serce, gdy szedł nauczać i został odrzucony, a nam tak trudno oddać Bogu nasze zranienia. Co czuło Jej Serce, gdy stała pod krzyżem, a Jej Syn konał, a my tak łatwo wymierzamy sprawiedliwość po swojemu. Jej Serce pozostaje czyste i niepokalane, nie mamy wątpliwości, a nasze serca dotknięte są grzechem – musimy prosić, prze-

praszać i pragnąć wynagrodzić Jej wszystkie zniewagi, bluźnierstwa i grzechy przeciw życiu. Spróbujmy żyć tak, jak tego oczekuje od nas Bóg, co przyrzekliśmy w uroczystość Jej Niepokalanego Serca.

Po Mszy św. było nabożeństwo wynagradzające Jej Niepokalanemu Sercu przed Najświętszym Sakramentem, Litania do Niepokalanego Serca Maryi i błogosławieństwo. Następnie Litania do św. Franciszka i uczczenie jego relikwii oraz konferencja tematyczna: kult Niepokalanego Serca Maryi. W konferencji o. Bartosz mówił, jak rozwijał się kult ku czci Niepokalanego Serca Maryi od średniowiecza aż do współczesności. Podkreślił, że objawienia fatimskie miały zasadniczy wpływ na rozpowszechnienie nabożeństw ku czci Jej Niepokalanego Serca. Maryja w czerwcowym objawieniu fatimskim mówiła dzieciom, że Jej Niepokalane Serce zwycięży. 10.12.1922 r. Maryja objawia się Łucji z Sercem otoczonym cierniową koroną i mówiła o pięciu pierwszych sobotach i prosiła o Msze św. wynagradzające zniewagi Jej Niepokalanemu Sercu. 4 maja 1944 r. papież Pius XII zatwierdził kult Jej Niepokalanego Serca na ten dzień, a po Soborze Watykańskim II ustanowiony został dzień Niepokalanego Serca Maryi na sobotę po uroczystości Serca Jezusowego.

My, członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, czcimy Niepokalane Serce Maryi – **zawierzyliśmy wszystkich członków FZŚ Jej Niepokalanemu Sercu.**

Następnie było spotkanie braterskie przy stole obfitym w słodkości. Cieszyliśmy się obecnością naszych sióstr i braci, śpiewając pieśni nie tylko franciszkańskie. Umocnieni i wzajemnie ubogaceni rozeszliśmy się do naszych domów.

oprac. s. Bogdana Fitał





## Stan Regionu Katowickiego FZŚ w roku 2009

Nasz region na dzień 31 grudnia 2009 r. składa się z 86 wspólnot miejscowych, zorganizowanych w 6 okręgach (tyiski 10, rudzki 15, chorzowsko-bytomski 15, sosnowiecki 15, pszczyński 16, katowicki 16). Jest o 56 wspólnot mniej od stanu z roku 2008, co stanowi o 40 proc. mniej. Przyczyną tego było wyodrębnienie się z dawnego Regionu Katowickiego dwu nowych jednostek: Regionu Rybnickiego i Regionu Bielsko-Żywieckiego.

Wspólnoty posiadają akty erekcyjne. Wspólnota przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu została założona przez kapucynów, pozostałe przez franciszkanów. 6 wspólnot jest nieaktywnych, w tym 2 z okręgu pszczyńskiego i po 1 z okręgów: katowickiego A, rudzkiego, chorzowsko-bytomskiego i tyskiego. Pozostałe działają prawidłowo.

Wspólnoty liczą razem 1554 członków, w tym 1435 profesów wieczystych (92 proc.), 9 profesów czasowych (0,6 proc.), 53 nowicjuszy (3,5 proc.), 56 kandydatów – postulantów (3,6 proc.). Profesi czasowi są w 6 wspólnotach, nowicjusze w 30, kandydaci w 28. W 37 wspólnotach nie ma członków niższego szczebla, co stanowi 43 proc. ogółu. W poprzednim roku tylko w 25 wspólnotach miejscowych (29 proc.) odbywały się rozpoczęcia formacji lub składano profesje. Uważam, że należy mobilizować wspólnoty, by zwiększyły promocję naszego zakonu w swoim środowisku. W porównaniu z rokiem 2008, liczba profesów zmalała z wiadomych przyczyn o 1040, tj. o 42 proc. mniej.

Wspólnoty liczą przeciętnie po 18 członków, w tym po 17 profesów wieczystych. Większość to wspólnoty poniżej średniej (50 wspólnot), powyżej 36 wspólnot. Mediana wynosi 14 członków. Najliczniejsza jest wspólnota panewnicka: 65 członków (63 profesów wieczystych), najmniejsza czynna przy parafii św. Józefa w Bytomiu – 2 profesów.

W regionie jest zaledwie 5 kapłanów diecezjalnych jako profesów wieczystych. To zaledwie 0,32 proc. Małe jest zainteresowanie wśród kleru diecezjalnego naszym zakonem. Również nie wszystkie wspólnoty posiadają opiekę duszpasterską ze strony parafii (tylko 46 opiekunów, tj. 53 proc.) Z tego wynika, że co 9 opiekun jest we FZŚ. Stąd zadanie dla wspólnot: tam, gdzie są dobre relacje między opiekunem a wspólnotą, by taktownie i w formie delikatnego nacisku namawiać opiekunów do wstąpienia w szeregi FZŚ. Tym bardziej że kapłani diecezjalni profesii wieczystości mają przywilej pełnienia asystencji duchowej. Z ich wstąpieniem w nasze szeregi wiąże się wyzwanie dla zakonu: jak formować kapłanów diecezjalnych? Bowiemy dotychczasowa formacja duchowa nastawiona jest wyłącznie na osoby świeckie, formacja kapłanów jest pomijana.

Inna droga zasilenia naszych szeregów to Młodzież Franciszkańska i Rycerze św. Franciszka. W naszym regionie są trzy wspólnoty Młodzieży Franciszkańskiej: w Panewnikach, przy parafii Podwyższenia Krzyża w Bytomiu i św. Franciszka w Chorzowie (65 członków) oraz jedna Rycerzy św. Franciszka: przy parafii św. Andrzeja Boboli w Wirku (12 członków).

Sprawa wieku członków wspólnot: poniżej 35 lat – 18 osób, od 35 do 50 lat – 77, 51–65 lat – 343, powyżej 65 lat – 1050 osób. Statystyczny franciszkanin świecki w naszym regionie liczy ok. 75 lat. Jesteśmy społecznością starą. Jeżeli ta tendencja się utrzyma, wiele wspólnot miejscowych wykruszy się. Tym bardziej że w ubiegłym roku zmarło 49 osób. Jeśli doliczyć tych, którzy odeszli z zakonu (19) razem będzie 68 osób.

W strukturze regionu widać nierówności: na 1300 kobiet przypada 254 mężczyzn. Czyli na każdego brata przypada ponad 5 siostr. Należałoby się przyjrzeć przyczynie tego zjawiska i, nie odmawiając prawa wstępu kobietom, podjąć środki, by więcej mężczyzn zasiliło nasz zakon.

Stan cywilny siostr i braci: 566 osób w stanie małżeńskim (38 proc.), 566 osób w stanie wdowieństwa (54 proc.), 88 osób samotnych (6 proc.), rozwiedzeni 27 osób (2 proc.). Taki stan rzeczy uwarunkowany jest wiekiem franciszkanów świeckich. Wspólnoty powinny zainteresować się udziałem w ich życiu osób rozwiedzionych. Należy zbadać, co jest tego przyczyną, wspierać i pomóc w ich trudnościach życiowych.

Jeżeli chodzi o wykształcenie braci i siostr, tabela nie oddaje pełnej prawdy. Brak pozycji „wykształcenie zawodowe”. Przypuszczam, że pod pozycją „wykształcenie podstawowe” kryje się „wykształcenie zawodowe”. I tak:

- poniżej podstawowego 9 osób (0,6 proc.),
- podstawowe 890 osób (60 proc.),
- średnie 487 osób (33 proc.),
- pomaturalne 27 osób (2 proc.),
- wyższe 68 osób (4,6 proc.).

Miejsce zamieszkania braci i siostr: 850 mieszka w dużych miastach (57 proc.), 425 – w małych miasteczkach (28 proc.), 208 jest mieszkańcem wsi (14 proc.). Taki stan wynika z aglomeracji terytorialnej.

Jeżeli chodzi o poziom życia materialnego, bracia i siostry określają w większości jako średni.

Dużo siostr i braci określa siebie jako znających języki obce. Jest to 260 osób, co stanowi 16,7 proc. ogółu. Z tego połowa zna język niemiecki (133 osoby). Warto wykorzystać umiejętności tych osób w służbie dla zakonu.

oprac. br. Jan Kazior

### Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy (Ps 118,24)

Czcigodny Ojciec Kustoszu!

Dziękuję bardzo za pamięć wyrażoną w przysłanych mi życzeniach świątecznych.

Wzajemnie życzę, aby Chrystus Zmartwychwstały, w którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (Dz 17,28), pozwolił nam doświadczyć całej głębi swojej miłości i pokoju. Niech nam udzieli obfitych łask, byśmy Jemu bezgranicznie ufali i z Jego mocy czerpali siłę i odwagę do podejmowania codziennych wyzwań oraz dawania świadectwa wiary w Kościele i świecie.

Z paschalnym pozdrowieniem

**abp Mieczysław Mokrzycki**

Lwów, Wielkanoc 2010



## Wspomnienie św. Jana z Dukli – 8 lipca

Życie św. Jana z Dukli przypada na wiek XV. Urodził się w Dukli około 1414 roku. Jego rodzice byli mieszczanami – historia nie podaje ich imion i nazwisk. Tak samo milczy, gdy chodzi o edukację Jana i lata młodzieńcze. Jan zapewne ukończył szkołę parafialną, a tradycja przypisuje mu nawet studia akademickie.

Jan w młodości, poszukując większej więzi z Bogiem, obrał, co było wtedy bardzo powszechne – pustelniczy tryb życia. Przebywał niedaleko Dukli – w grocie na górze Zašpit i w lasach pod Cergową. Kilka lat pustelniczych poszukiwań przekonało Jana o słuszności wyboru życia zakonnego. Wybrał franciszkanów w Krośnie. Po skończeniu studiów formacji zakonnej otrzymał święcenia kapłańskie. Swoją pobożnością i innymi zaletami zwracał na siebie uwagę i został wybrany kilka razy gwardianem, m.in. w Krośnie i we Lwowie. Był także kustoszem w kustodii ruskiej, która należała do najważniejszych. Sprawował też inne urzędy zakonne – pełnił funkcję spowiednika i kaznodziei. Przymioty charakteru i wzorowe życie sprawiły, że był bardzo lubiany i ceniony wśród braci zakonnych. Świętobliwy zakonnik i kapłan nie szukał zaszczytów. Urzeczony surowością obyczajów nowo powstałej gałęzi obserwanckiej, zwanej bernardynami – zmienił wspólnotę zakonną.

W 1463 roku Jan był już bernardynem i za swą nieprzeciętną świętobliwość, pokorę, mądrość i gorliwość cieszył się wśród braci i mieszkańców Lwowa wielką powagą. Chociaż we Lwowie zasłynął jako wielki kaznodzieja i spowiednik, to nadal w klasztorze pełnił najprostsze posługi w kuchni i ogrodzie. Pod koniec życia stracił wzrok i cierpiał z powodu owrzodzenia nóg. Nadal jednak prowadził życie ascetyczne, wykonywał po dawnemu obowiązki

zakonne – budując braci nieustanną modlitwą i kapłańską gorliwością. Zmarł we Lwowie 29 września 1484 r., otoczony opinią świętości.

Od samego początku grób zakonnika Jana stał się celem pobożnych nawiedzeń. Wzywano Jana w różnych potrzebach; znane są liczne przypadki uzdrowień za przyczyną Jana z Dukli. Również obronę przed wojskami nieprzyjaciół w 1648 roku i 1676 mieszkańcy Lwowa zawdzięczają Janowi. Powszechnie nazywano Jana cudotwórcą Rusi i patronem Polski. Sława jego rozchodziła się po całej Rzeczypospolitej. Do jego grobu we Lwowie przybywali monarchowie: Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki i Jan III Sobieski.

Proces beatyfikacyjny opóźniały ciągłe zamieszki w kraju i ataki nieprzyjaciół z zewnątrz. Szczęśliwie 21 stycznia 1733 r. papież Klemens XII zaliczył Jana z Dukli w poczet błogosławionych. Polacy uprosili, by bł. Jana z Dukli ogłoszono patronem ojczyzny. Kult bł. Jana od tej pory wzrósł znacznie. Miejscem jego szczególnej czci, obok Lwowa, stała się rodzinna Dukla, gdzie w latach 1740–1743 wystawiono drewniany kościół ku czci Błogosławionego i klasztor Bernardynów.

Kanonizacji bł. Jana z Dukli dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swej pielgrzymki do Polski – 10 czerwca 1997 r. w Krośnie.

Od 1974 roku w kościele dukielskim przechowywane są doczesne szczątki św. Jana, przeniesione najpierw ze Lwowa do Rzeszowa, a następnie do Dukli. Obecnie trwa peregrynacja jego relikwii w Przemyślu i okolicy.

*o. Krystian Olszewski OFM*

## V Europejski Kongres Młodzieży Franciszkańskiej na Litwie

Na Litwie od 18 do 24 sierpnia 2009 roku odbywał się V Europejski Kongres Młodzieży Franciszkańskiej, na którym reprezentowałem naszą prowincję i FZŚ.

Kongres rozpoczęło o godz. 19 wspólną modlitwą liturgiczną i przedstawieniem się gospodarzy, którzy omówili formy swojej działalności i organizacji na Litwie. Drugi dzień był przeznaczony na uczczenie męczenników franciszkańskich, zamordowanych w Wilnie w 1009 roku, czyli dokładnie 1000 lat temu, stąd obchody Tysiąclecia Litwy. Wieczorem w oryginalny sposób zaprezentowały się następujące kraje: Portugalia, Hiszpania, Francja, Włochy, Słowenia, Bośnia i Hercegowina, Polska, Ukraina, Białoruś i Litwa.

20 sierpnia wyruszyliśmy na pielgrzymi szlak, począwszy od Šiluvy, miejsca pierwszego objawienia maryjnego w Europie, przez Górę Krzyży, na której postawiliśmy krzyż Kongresu i otrzymaliśmy znak TAU, by dojechać do Kretyngi, gdzie gościli nas litewskie rodziny, u których nocowaliśmy.

Nazajutrz udaliśmy się na wspólną modlitwę do klasztoru klarysek, a następnie, podzieleni na grupy, poszliśmy pełnić posługę miłosierdzia. Ja miałem okazję pojechać do miejscowości Pokuta, z której całą ludność komuniści wywieźli na Sybir i do lat 90. zeszłego wieku stał tam opuszczony kościół. Ojcowie franciszkanie zaczęli w nim urządzać pustelnię, jednak po pewnym

czasie przychodziły do nich osoby z problemami alkoholowymi i narkotykowymi, i tak powstał ośrodek odwykowy. Wieczorne spotkanie tego dnia rozpoczęliśmy od Eucharystii, po której była wspólna zabawa z parafianami.

W kolejnym dniu Kongresu byliśmy w Nidzie i Kaunas, w którym odbyło się błogosławieństwo czterech stron świata. Po nim pojechaliśmy do Kowna, gdzie miejscowa parafia przyjęła nas posiłkiem. Tam modliliśmy się w kościele, który został całkowicie zrujnowany... i w takim stanie został oddany franciszkanom w 2008 roku.

Niedzielę 23 sierpnia rozpoczęliśmy od wspólnej Mszy św. z mieszkańcami Wilna w kościele bernardynów. Po obiedzie był czas na zwiedzanie stolicy Litwy. Następnie odbyło się spotkanie z Radą Międzynarodową MF, na którym dzieliliśmy się naszymi doświadczeniami i problemami. Rada odpowiadała na pytania i dawała wskazówki do dalszych działań na polu MF i FZŚ. Wieczorem natomiast był zorganizowany koncert Stana Fortuny, franciszkanina z Brooklynu w Nowym Jorku, w USA, rapującego ewangelizatora młodzieży amerykańskiej, który podczas koncertu złożył świadectwo swojego powołania. Ostatniego dnia było uroczyste rozesłanie, po którym – umocnieni – wyruszyliśmy do naszych domów.

*br. Piotr Adamus*



# Błogosławiony męczennik

## – ks. Jerzy Popiełuszko (1947–1984)

Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku we wsi Okopy w pobliżu Suchowoli na Podlasiu w rodzinie Władysława i Marianny z Gnidziejków. Na chrzcie otrzymał imię Alfons, co znaczy szlachetny, życzliwy, szybki.

Dzieciństwo Alka, bo tak go nazywano, przypadło na lata 50 – w Polsce trwał proces „utrwalania władzy ludowej”. Komuniści krok po kroku zdecydowanie przejmowali władzę w kraju, eliminując przy tym wszelką opozycję. Popiełuszko wie utrzymywali się z 17-hektarowego gospodarstwa, w którym pomagały dzieci, od małego przysposobione do robót polowych. Wychowywany w ubóstwie, tak charakterystycznym dla ówczesnej polskiej wsi, Alek rozpoczął swoją szkolną edukację w 1954 roku. Był szczupłym i drobnym chłopcem, delikatnym, wrażliwym, trochę nieśmiałym, ale bardzo lubianym przez bliskich. Wyniósł z domu atmosferę ciężkiej pracy, religijności i pobożności, także szacunku dla prawdy i poszanowania ludzkiej godności.

W młodym chłopcu szybko zaczęło dojrzywać powołanie. Każdego dnia przed nauką szedł pieszo do swego kościoła parafialnego w oddalonej o 5 km Suchowoli. Tam też w 1956 roku przyjął I Komunię św. W tym samym roku, 17 czerwca, otrzymał bierzmowanie z rąk ks. biskupa Władysława Suszyńskiego. Za patrona wybrał św. Kazimierza. W wieku 11 lat został ministrantem i do Mszy św. służył aż do matury.

Gdy był w liceum, coraz wyraźniej przekonywał się, że jego miejsce jest w seminarium. Nie od razu postanowił zostać księdzem diecezjalnym. Początkowo myślał o zakonie. Pod wpływem „Rycerza Niepokalanej” marzył o wstąpieniu do franciszkanów w Niepokalanowie. Bo właśnie tam żył i działał św. Maksymilian Kolbe, który od dawna bardzo imponował młodemu Alkowi. Potem zastanawiał się nad seminarium w Białymstoku. Ostatecznie wybrał Warszawę i uczynił tak prawdopodobnie z uwagi na bliską obecność ks. prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego, który nad warszawskim seminarium sprawował opiekę.

Podczas studiów został powołany – wbrew porozumieniu Kościoła z komunistycznym państwem – do odbycia służby wojskowej. Jednostka, w której „szkoleni” byli przyszli księża, znajdowała się na krań-

cu Polski, w Bartoszycach, nieopodal granicy z ZSRR. Była to dla przyszłych księży wielka próba charakteru. Służbę wojskową Alfons Popiełuszko rozpoczął jesienią 1966 r. Szykany za praktyki religijne były codziennością. Kary za złamanie zakazów dotkliwe, nawet jak na zwyczaje panujące w wojsku. Tradycyjnie i po wojskowemu stosowano odpowiedzialność zbiorową za przejawy „klerykalizmu”, a za takie uważano posiadanie różańca lub medalika z Matką Boską. Kleryk Popiełuszko przeszedł przez tę „szkołę życia” bez skazy, jednak podupadł na zdrowiu.

Służba wojskowa nie wpłynęła na powołanie i po jej zakończeniu Alfons Popiełuszko wrócił do seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie, już jako Jerzy Popiełuszko, otrzymał 28 maja 1972 roku z rąk prymasa Stefana Wyszyńskiego. Na swoim obrazku prymicyjnym zapisał znamienne słowa: *Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zboliałych serc*. Mszę prymicyjną odprawił w Suchowoli. Wkrótce po tym ks. Jerzy został wikarym w parafii Świętej Trójcy w podwarszawskich Ząbkach, następnie w Aninie. Było to dla niego ogromne wyzwanie – chciał być sobą i być blisko ludzi, którym służył. W swej pracy ujawniał coraz więcej talentów, miał wiele pomysłów. Był doskonałym organizatorem. To zjednywało mu jeszcze więcej sympatii i gromadziło wokół niego ciepłych i życzliwych ludzi. Odnaczał się przy tym wszystkim znaczną niezależnością postępowania i sądów oraz odwagą ich głoszenia. W maju 1978 roku ks. Jerzy został przeniesiony na warszawski Żoliborz do parafii Dzieciątka Jezus. Tam w skrajnie niekorzystnych lokalowo warunkach uczył dzieci religii. W końcu tego roku księdza przeniesiono do kaplicy Res Sacra Miser na Krakowskim Przedmieściu, gdzie stał się duszpasterzem przyszłych medyków. Przeciążenie pracą pogorszyło problemy zdrowotne, które nasiliły się po służbie wojskowej. Po pobycie w szpitalu w maju 1979 roku ks. Jerzy trafił do kościoła akademickiego św. Anny na Krakowskim Przedmieściu. Zamieszkał w rektoracie. Prowadził konwersatorium dla studentów medycyny. Dla młodych ludzi był kapłanem, duchowym przewodnikiem, przyjacielem. Pod koniec maja 1980 roku skierowano go do parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. To właśnie tam od



sierpnia 1980 roku zaczął współtworzyć nowo powstającą organizację – Duszpasterstwo Ludzi Pracy. W październiku 1981 roku został mianowany diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia i kapłanem Domu Zasłużonego Pracownika Służby Zdrowia.

Data przełomową w jego życiu był ostatni dzień sierpnia 1980 roku. Delegacja hutników poprosiła kard. Wyszyńskiego, by na terenie zakładu została odprawiona Msza św. Kapłan prymasa, w celu znalezienia odpowiedniego kapłana, przybył do parafii św. Stanisława Kostki. Do odprawienia Mszy św. zgłosił się ks. Jerzy Popiełuszko. Od tej Mszy św. rozpoczęła się przyjaźń łącząca ks. Jerzego z hutnikami. Każdej niedzieli o godz. 10 odprawiał dla nich Mszę św. i każdego miesiąca spotykał się z nimi. Założył swego rodzaju szkołę dla swoich duchowych podopiecznych. W okresie rodzin „Solidarności” kościół św. Stanisława Kostki stał się jednym z ważniejszych w Warszawie miejsc spotkań robotników. I znów, jak wśród pielęgniarek i medyków, ks. Jerzy budował wspólnotę. Pracę duszpasterską wspinał łączył z rozszerzaniem ich ogólnej wiedzy o Polskę, świecie oraz życiu.

W okresie stanu wojennego ks. Popiełuszko organizował rozliczne działania o charakterze charytatywnym. Był także często obecny podczas przesłuchiwań oskarżonych o złamanie praw stanu wojennego. Począwszy od 28 lutego 1982 roku zaczął odprawiać Msze św. za Ojczyznę i wygłaszać patriotyczne kazania. Zorganizował pielgrzymkę hutników na Jasną Górę we wrześniu 1983 roku, czym rozpoczął późniejszą rokroczną tradycję – Pielgrzymkę Ludzi Pracy w trzecią niedzielę września.

Nie mogło to ująć uwadze władzy. Służba Bezpieczeństwa próbowała zastraszenia – nawet za pomocą gróźb śmierci. Niszczono samochód, a także wypadki, które kilkakrotnie przydarzyły się ks. Jerzemu, sprawiały wrażenie upozorowanych. Do jego mieszkania włamywano się dwukrotnie, był stałym obiektem śledzenia.



SB posunęła się nawet do prowokacji – w mieszkaniu ks. Popiełuszki na ul. Chłodnej podłożono publikacje antykomunistyczne, amunicję oraz materiały wybuchowe. Pod pretekstem przygotowania zamachu ks. Jerzy został aresztowany. Do procesu nie doszło – Episkopat wystarał się o przyłączenie jego sprawy do amnestii, która miała miejsce w lipcu 1984 roku. Jednak działalność księdza spowodowała wymianę informacji tak we władzach państwa, jak i pomiędzy władzami a kurią diecezjalną. Proces wytoczono ks. Jerzemu pod innym zarzutem – działania na szkodę PRL przez nadużywanie

wolności wyznania. W pierwszej połowie 1984 r. przesłuchiwany był 13 razy. Ks. Popiełuszko był świadom, że grozi mu śmierć, ale nie wyjechał za radą zwierzchników na studia do Rzymu. Powiedział: „Nie mogę tych ludzi zdradzić, nie mogę ich zostawić”.

19 października 1984 roku ks. Jerzy Popiełuszko został porwany w czasie powrotu z Bydgoszczy. 30 października w zalewie we Włocławku odnaleziono jego ciało. Był torturowany i w końcu został utopiony. Pochowano go 3 listopada przy kościele św. Stanisława Kostki. W roku 1997 rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Ks. Jerzy Popiełuszko został beatyfikowany 6 czerwca 2010 roku na placu Piłsudskiego w Warszawie jako męczennik za wiarę. Beatyfikacji przewodniczył abp. Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. Beatyfikacji i Kanonizacji. Po niej Traktem Królewskim ruszyła procesja z relikwiami nowego beatyfikowanego do Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie.

Źródło:

Tadeusz Słotwiński OFM: *Ks. Jerzy Popiełuszko – męczennik*  
Piotr Lysakowski: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko (1947–1984)*

## WSPOMNIENIE CZERWCOWYCH DNI

Od 1997 roku 9 i 10 czerwca są dniami, których nie powinno nigdy zabraknąć w pamięci naszej lokalnej społeczności. Są to dni, w których Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedził Duklę i Krosno i po 264 latach od beatyfikacji 10 czerwca kanonizował bł. Jana z Dukli.

18 czerwca br. roku minęło 12 lat od chwili, kiedy to 2,5-tysięczna grupa pielgrzymów archidiecezji przemyskiej wraz z ks. abp. Józefem Michalikiem, metropolitą przemyskim, stanęła w Auli Pawła VI na Watykanie przed Ojcem Świętym Janem Pawłem II, by podziękować za dni pobytu na ziemi św. Jana z Dukli i kanonizację naszego rodaka.

Po przywitaniu i przedstawieniu Namiestnikowi Chrystusowemu naszej pielgrzymki przez księdza arcybiskupa, w swoim przemówieniu Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział m.in.: „Dzisiejsze spotkanie przywodzi na pamięć dwa dni pobytu w Dukli i Krośnie z okazji moich zeszłorocznych odwiedzin w Polsce. Wzruszający był powrót po latach do ludzi i miejsc, które tak dobrze znam, bo wielokrotnie tam bywałem. Ta bieszczadzka ziemia zawsze urzekała mnie swoim szczególnym pięknem, które w jakiś sposób jest odbiciem wielkości, a zarazem bliskości Boga. Głęboko w sercu zachowuję te chwile wspólnej modlitwy z Wami. Dzisiaj przynosicie mi ze sobą niejako cząstkę naszej Ojczyzny, a przede wszystkim – wspomnienie Jana z Dukli, tego wielkiego skarbu waszej ziemi, którego Opatrzność dała mi ogłosić świętym właśnie w Krośnie”.

Wśród rzeszy pielgrzymów nie mogło zabraknąć pielgrzymów z Dukli, którzy pod duchowym przewodnictwem ks. prałata Stanisława Siary za te „wielkie czerwcowe dni 1997 roku” dziękowali Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II słowami:

Drogi Ojcze Święty podziękować chcemy,  
że raczyłeś przybyć na dukielskie progi.  
To Bóg Cię prowadził – wszyscy dobrze wiemy  
i Święty Jan z Dukli – nasz Patron tak drogi.  
Jego to wliczyłeś do zastępów świętych,  
a przed relikwiami długo się modliłeś.  
Kłęcząc na kolanach przy asyście wiernych,  
wiele łask z pewnością różnych uprosiłeś.

Czy pamiętasz młodzieży? jej nocne czuwanie?  
Czy pamiętasz starszych? chorych? i kalekich?  
Ich długie modlitwy i piękne śpiewanie,  
i uśmiech radości tak szczery i wielki.  
A kiedy nadeszła Apelu już pora  
wiele serc wzywało Chrystusowej Matki.  
To aż się w te pienia wsłuchała Cerowa,  
a niosło je echo wzdłuż gór między chatki.  
Niechaj przyjmie dzisiaj Świątobliwość Wasza  
te tak skromne słowa naszych podziękowań,  
niech święty Jan z Dukli wiele łask uprasza,  
za to, żeś go wliczył do świętych notowań.  
Choć wróciłeś Ojcze do Rzymu z powrotem,  
by kierować stamtąd tą Łodzią Piotrową,  
to wspomnij jak pięknie nad Zaśpít potokiem  
i przyjeżdż odpocząć pod Górą Cerową.

Zarówno to spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, jak i czas pobytu głowy Kościoła katolickiego na ziemi św. Jana z Dukli to wielkie i niezapomniane chwile.

Pragnę w tym miejscu przytoczyć życzenie wypowiedziane do pielgrzymów w Auli Pawła VI przez największego z rodu Polaków: „Niech ta wiara, jaką św. Jan zasiał w sercach Waszych praojców, rozrośnie się w drzewo świętości i niech przynosi owoc obfity, i niech owoc ten trwa (...). To jest moje gorące życzenie, jakie również dzisiaj kieruję od grobu św. Piotra do wszystkich tu obecnych i tych, którzy nie mogli przybyć z pielgrzymką do Rzymu, ale są duchowo obecni. Przekazcie je Waszym bliskim, rodzinom, parafiom, a zwłaszcza chorym, cierpiącym i ludziom w podeszłym wieku”.

Na zakończenie stawiam sobie pytanie: jak dzisiaj my, jako adresaci życzenia Ojca Świętego, realizujemy to zadanie? Czyż nie należałoby przynajmniej w te „wielkie rocznicowe dni” konsekwentnie powracać do publicznego podziękowania za dar obecności na naszej dukielskiej ziemi zarówno św. Jana z Dukli, jak i osoby Jana Pawła II? Jakie znaczenie w naszym życiu mają „dni, które dał nam Pan”?

*uczestniczka pielgrzymki H.G.*



## ZAPACH KONWALII

Maj – miesiąc natchnienia poetów. Gałęzie drzew chylą się ku ziemi, obsypane białym kwieciem. W powietrzu unosi się upajający zapach konwalii i dzikiego bzu. Miarowy stukot dzięcioła przerwał moją kontemplację piękna przyrody. Słońce chyliło się ku zachodowi, tworząc wizualną gamę koloru czerwieni. Spojrzałem na zegarek. Przede mną wśród zielonych kłosów zboża wiła się serpentyną polna ścieżka, znikająca łukiem w głębi mrocznego, sosnowego lasu. Dochodziła godzina osiemnasta dwadzieścia pięć. Łagodnie, zielone zbocze Beskidu Śląskiego, ciepły, majowy zmierzch tulił do snu. Nadchodził wieczór.

Za kościołem na Górcie, na zboczu Klimczoka, stał nasz domek. Drewniany, nie tak okazały jak chodliwe wille na turystycznym szlaku. Otworzyłem furtkę. As zawarczał groźnie. Stare, poczciwe i wierne psisko. Uprzytomniłem sobie nagle, jak długo nie przekroczyłem tego progu, nawet furtka skrzypi jak dawniej. W sercu zrodziła się skrucha, żal ścisnął ogromny. To ja „marnotrawny syn” zaniedbywałem swoich rodziców w podeszłym wieku. Witaj domie mego dzieciństwa. Odkrywam na nowo ciebie i siebie po latach włóczęgi na wielkich budowach: Tarnobrzeg, Port Północny, Bełchatów.

W drzwiach ukazała się matka i brat w kapucyńskim habitcie. Ba, nawet nie byłem na jego święceniach kapłańskich. – Nie za późno – zapytałem? Mama rzuciła się w moje ramiona. Tuliłem jej siwą głowę do pierśsi, całowałem spracowane, pokryte bruzdami dłonie. W jej oczach kryła się duma, mądrość – a jednak łzy spływały po policzkach. Łzy podobne, tak łudząco podobne do pereł, jakie widziałem na kairskim bazarze. A teraz czuję słony smak pereł, które spadają na moją twarz, droższe od tamtych, bo matczyne.

W mroku góralskiej izby na bieli łóżka leżał zniszczony chorobą starzec. W rękach trzymał różaniec.

Z trudem poruszał wargami, chyba się modlił? Wzrok miał utkwiony w przeciwległą ścianę izby, gdzie wisiał obraz Pani Częstochowskiej. Nogi, odmrożone w Dachau, leżały pod kołdrą jak ścięte kłody drzewa. Płonąca gromnica oświetlała przedramię z wytatuowanym numerem obozowym. Ale spokojna twarz po pojednaniu z Bogiem, paraliż i kawał cierpienia, które nazywamy życiem – w oczach starca przedstawiały wartość szczęścia niezniszczalnego przez czas. Mój kochany, dobry ojciec – konał w świadomości spełnionego dobra. Twarz wydawała się o coś prosić, błagać. Ruchy rąk stały się gwałtowne, a jednak bezradne jak u dziecka. Chce mi się płakać, ale nie mogę. Czuję, jak pieką niewyspane oczy. Patrzę na ojca – zrozumiałem, zasłoniłem sobą obraz Matki Bożej, odsunąłem się odruchowo. Ojciec odetchnął głęboko, kurczowo ściskając paciorki różańca.

Tym razem As nie zawył do księżycy jak zawsze, ale odczułem zimny dreszcz, który przebiegł po ciele.

Zmierzch życia powoli dopalał się i gasnął. Ucałowaliśmy z matką i bratem policzki ojca, oczy zapaliły się jak dwa węgielki, na ustach zarysował się uśmiech – który już pozostał na twarzy starca. Nasz ojciec umarł. Szlochając, rzuciłem się w ramiona matki, która była spokojna i opanowana. Czulem bicie jej serca i dłonie pełne pieszczoty, i szept modlitwy za zmarłych, które odmawiał kapucyn.

I pomyśleć, taki urwis był z niego, częściej dostawał lanie ode mnie, a tu już minął rok od święceń kapłańskich. Potrafił zawierzyć Chrystusowi, aby nieść ludziom franciszkańskie hasło „Pokój i dobro”, uświęcając siebie i bliźnich.

Na bezchmurnym niebie blada tarcza księżycy i rój gwiazd świeciły szare zarysy Klimczoka. Odszedł nasz ojciec przed oblicze Boga. Doszedł do kresu ziemskiej wędrówki z uśmiechem na twarzy, wpatrzony w obraz Częstochowskiej Pani. Piękną miał



śmierć, powiedziała matka, taką samą jak całe życie, przepojone bojaźnią Bożą. Na pewno tam przed obliczem Boga nie zasłuży na potępienie wieczne.

Wstający świt poranną mgłą otulał sosny i świerki. Pokrył szronem i rosą kielichy kwiatów, żdźbła trawy i krzewy jagodzin. Wschodzące słońce kolorami jutrzeńki budziło przyrodę do życia. Przez otwarte okno w nozdrza wdzierał się słodki zapach konwalii i bzu. Dźwięk dzwonów na Górcie wzywał na „Anioł Pański” i poranną Mszę. Wartki nurt Żylicy szumiał maryjną pieśń „Ave Maryja”, którą echo niosło hen, daleko, za szczyt Skrzycznego.

Łzy w oczach. W sercu żal po stracie ojca, ale w duszy pozostaje świadomość i ta ostatnia nadzieja – „że umieramy, aby zrodzić się do nowego życia przez Zmartwychwstanie, które zapoczątkował Chrystus Pan”.

Pamiętam – jako mały brzdąk biegłem za ojcem na Górkę do salezjanów, aby powitać Mateczkę Szczyrkowską. Mówił wtedy prawie szeptem – słyszysz syneczku, jak konwaliale dzwonią? Zrywaliśmy je razem rozdzwonione, wchłanialiśmy zapach jednym tchem i nieśliśmy, ile sił starczyło, do groty, do Panienci. Składaliśmy je u stóp figurki i w cieniu paproci u źródelka utrudzeni słuchaliśmy. Wtedy był również maj, słyszałem jak białe dzwoneczki wydzwaniały „Ave

Maryja”. Oczy zachwycił wspaniałym krajobrazem, a trud koila źródłana woda.

Dzisiaj jest tak samo, stoi kapliczka z buktem, gdzie ukazała się Matka Najświętsza, stoi kościół salezjanów z grodem Matki Wspomożycielki Szczyrkowskiej; jest grotta, źródło i

aniołek zapraszający spragnionych turystów i ta figurka z aureolą z dwunastoma lampkami wokoło głowy, symbolizującymi gwiazdy, są kondygnacje paproci i polne kwiaty u stóp Matki Bożej i ten cudowny krajobraz Beskidu.

Tylko konwalie nie dzwonią już dźwięczną pieśnią, choć potrzasałem nimi i nadstawiłem ucha. Lecz coś pozostało z tamtych chwil dzieciństwa. To ten sam zapach, który wkrada się w nozdrza, a szczególnie tutaj, gdzie konwalie pachną MATCZYŃĄ MIŁOŚCIĄ.

### Dziękuję Boże za wybór drogi

Stałem na rozdrożu życia  
Którą drogę wybrać mam  
Wtedy usłyszałem głos  
To zawołał Chrystus Pan  
Pójdź drogą OJCA  
FRANCISZKA  
Aż do klasztornych bram  
„JA” ciebie poprowadzę  
W świecie już nie będziesz sam.  
Poprzez życie – szliśmy razem  
Ja i mój zakonny brat  
Habit kapucyński noszę  
A w mej duszy „Bóg i Pan”  
Prawdy Ewangelii głoszę  
Na mych ustach tylko Bóg  
Serce dzięki składa „TOBIE”  
Klęczę w gronie twoich sług

### Misje wśród trędowatych

Ślepy mnich  
ze szklanymi oczyma  
patrzył wprost  
na wizerunek Chrystusa  
drżały jego ręce  
wargi wypowiadały  
bezmyślne słowa  
kaptur na głowie  
przepasany sznurem habit  
ciało przeżarte trędem  
skurcz mięśni  
z różańcem w rękach  
skonał  
z miłości do bliźniego

**br. Józef Ristau**

*Opowiadanie i wiersze były drukowane w „Gościu Niedzielnym” i „Przewodniku Katolickim”.*

## REKOLEKCJE FRANCISZKAŃSKIE w 2010 roku

CIESZYN – tel. 33-8524357

### Rekolekcje

Franciszkański Zakon Świeckich – 07–09.12  
Dla kapłanów – 22–25.11

### Weekendowe dni skupienia i formacji

1. Franciszkanizm
  - b) 03–05.09 – relacja Franciszka do świata stworzonego
  - c) 12–14.11 – relacja Franciszka do siebie
2. Duchowość
  - b) 10–12.09 – duchowość przyjaźni
  - c) 03–05.12 – świadectwo duchowe
4. Franciszkański weekend z Jezusem dla osób pomiędzy 18. a 40. rokiem życia  
08–10.10; 26–28.11

www.franciszkanie.cieszyn.internetdsl.pl

### Duchowość franciszkańska:

KOKOSZYCE (k. Pszowa) – Dom Archidiecezji  
– tel. 32-4561497

23–26.08

04–07.11

PANEWNIKI – Siostry Służebniczki – tel. 32-2525493

15–18.11

**Zapraszamy**





# I Dzień skupienia i pokuty FZŚ Regionu Bielsko-Żywieckiego

„Pokój i Dobro” – tymi właśnie słowami przywitała wszystkich braci i siostry, zebranych w góreckim klasztorze franciszkanów, przełożona regionalna FZŚ s. Anastazja Sikora. Bracia i siostry przyjechali z całego Regionu Bielsko-Żywieckiego, nawet z odległego Czeskiego Cieszyna.

Po kilku pełnych ciepła i serdeczności słowach dało się odczuć ducha franciszkańskiego. Następnie o. Janusz Dziedzic wystawił Najświętszy Sakrament, nastąpiła chwila zadumy, skupienia na tej upragnionej modlitwie, spotkaniu z żywym Bogiem. Adorację prowadziły s. Anastazja i s. Elżbieta Podchorodecka, sekretarz Regionu Bielsko-Żywieckiego. Adoracja rozpoczęła się modlitwą za kapłanów, następnie była Litania do Najświętszego Imienia Jezus i Litania do Najdroższej Krwi Chrystusa. Modlitwy były przeplatane pięknymi pieśniami wielkopostnymi. Przez cały czas trwania adoracji była możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Następnie została odprawiona Msza św., podczas której s. Pelagia Dynak z parafii św. Jana Sarkandra w Górkach Wielkich odczytała słowo Boże, natomiast psalm zaśpiewała s. Genowefa z parafii św. Franciszka z Bielska-Białej. Eucharystię celebrował o. Janusz Dziedzic, który również wygłosił słowo Boże, mówiąc m.in.: – Jest takie powiedzenie: „Kogo Bóg miłuje, tego krzyżuje” – i my doświadczamy

tego krzyża, który jest znakiem Bożego błogosławieństwa. Wydaje się, że brakuje nam sił, a jednak doświadczamy łaski kochającego Boga. Jezus doświadczył tyle bólu i upokorzenia. My też musimy, jak On, przyjmując to, czego od nas Bóg oczekuje. Jest czas piękna i wzrostu oraz czas zimy. Tak wygląda nasze życie. Jest czas radości i szczęścia, bólu i cierpienia. Znak krzyża to symbol nadziei i szczęścia – naszego wyzwolenia. Krzyż wywołuje sprzeciw, przewrotność tego świata. Ludzka próżność zachwyca się kosztownościami, brylantami i krzyżami, a zarazem sprzeciwia się prawdziwemu znaczeniu krzyża. Człowiek zawiesza krzyż, a z drugiej strony wyrzuca Boga z serca. Chce dzień używać do woli, wówczas krzyż staje się wyrzutem sumienia, by nie mieć dyskomfortu spoglądania na Ukrzyżowanego. Ludzie wolą brać, niż cokolwiek z siebie dawać. My, świeccy franciszkanie, widzimy w pełni Jego mękę, cierpienie i sens Jego oddania Bogu – jak nasz ojciec Franciszek. Bez Niego życie jest puste, jałowe. Niektórzy nie potrafią pogodzić się z poświęceniem, umartwieniem. Kościół niewiele wymaga – zachowywania postu ścisłego tylko w Wielką Środę i Wielki Piątek, a człowiek mimo to nie potrafi go dotrzymać. Ludzie potrafią poddawać się odchudzaniu dla siebie, dla swojego wyglądu, lecz nie dla Boga. Stajemy pod krzyżem franciszkań-



skim, pod którym słowa: *Franciszku, idź i odbuduj mój Kościół* są skierowane również do nas. Musimy starać się, aby nasza wewnętrzna świątynia była coraz wspanialsza, aby zachwycała. Dopiero potem możemy iść pomagać innym. Prośmy, aby za przykładem ojca Franciszka ludzie zobaczyli niepojętą miłość Boga do człowieka.

Po Mszy św. udaliśmy się na poczęstunek – kawę, herbatę, góreckie drożdżówki – do refektarza. Jak zwykle atmosfera była przepiękna wielką gościnnością i życzliwością, serdecznością i miłością: *I gdy wejdą do któregośkolwiek domu, niech najpierw mówią „Pokój temu domowi”. I w tym samym domu zostając, niech jedzą i piją to, co u nich jest* (por. Łk 10,5,7) – z pierwszej Reguły św. Franciszka z 1221 roku (14,2-3).

**s. Małgorzata**  
z parafii św. Mikołaja w Bielsku-Białej

## Pielgrzymowanie śladami św. Jakuba

Trwa Rok św. Jakuba Apostoła. 25 lutego br. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej bp Tadeusz Rakoczy oficjalnie zainaugurował obchody Roku św. Jakuba w diecezji bielsko-żywieckiej. Duszpasterze Jakubowych parafii: Simoradza – ks. Stanisław Pindel i Szczyrku – ks. kan. Andrzej Loranc zapraszali do swoich świątyń, które w tym roku zostały podniesione do rangi kościołów jubileuszowych, w których można zyskać odpust zupełny. Św. Jakub Apostoł Starszy – brat św. Jana Ewangelisty – z wierności Bogu złożył życie w ofierze i może być dla nas dobrym przewodnikiem w najtrudniejszych doświadczeniach życiowych.

Nasza wspólnota FZŚ z parafii Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich 14 kwietnia br. pielgrzymowała wraz z o. Zygmuntem, opiekunem duchowym, do parafii Jakubowych w Simoradzu i Szczyrku.

W parafii św. Jakuba w Simoradzu czekał już na nas proboszcz ks. Stanisław Pindel, który w niezwykle ciekawy sposób przybliżył nam postać św. Jakuba, o którym tak mało wiedzieliśmy. Tu też uczestniczyliśmy w Najświętszej Eucharystii, sprawowanej przez o. Zygmunta i wysłuchaliśmy jego homilii, której temat zdominowała katastrofa samolotu prezydenckiego, jaka 10 kwietnia wydarzyła się

pod Smoleńskiem. Gorąco modliliśmy się za ofiary tej tragedii, którą wszyscy głęboko przeżyliśmy. Podziwialiśmy kościółek z niedawno odkrytymi wspaniałymi polichromiami, najprawdopodobniej z XII wieku. Ks. proboszcz poinformował nas, że 25. dnia każdego miesiąca jest tzw. dzień otwartych drzwi – od 9.00 trwa indywidualna modlitwa (i można obejrzeć kościół, nabyć pamiątki), natomiast o 17.00 rozpoczyna się Jakubowe czuwanie, zakończone Mszą św. 1 sierpnia będzie tam odpust parafialny. Planowanych jest wiele imprez plenerowych.

Następnie ruszyliśmy dalej przez Bielsko-Białą do Szczyrku. Historia drewnianego kościoła z pięknymi malowidłami i figurą św. Jakuba w ołtarzu głównym sięga 200 lat – mówił ks. kan. Andrzej Loranc, gospodarz tej parafii. Ks. proboszcz poinformował o najważniejszych pielgrzymkach Roku Jakubowego w Polsce. Pierwsza odbyła się 1 maja na Jasnej Górze, gdzie wraz z pielgrzymami z polskich parafii Jakubowych modlił się arcybiskup Santiago – Julian Barrio Barrio. Druga poprowadzi do Santiago de Compostela, gdzie od 30 czerwca do 2 lipca odbędą się Dni Polskie.

Potem modliliśmy się do św. Jakuba, by prowadził nas na drogach naszego życia i był naszym przewodnikiem w różnych

doświadczeniach. Z szacunkiem uczciliśmy relikwie św. Jakuba. Można było kupić różańce św. Jakuba, muszle – atrybut pielgrzymia Jakubowego, kubki i wiele innych pamiątek.

Zwieńczeniem naszej pielgrzymki były odwiedziny u s. Róży Banet ze wspólnoty FZŚ z parafii katedralnej w Bielsku-Białej. Ta wspaniała, serdeczna i uśmiechnięta siostra wiedząc, że pojedziemy przez Bielsko, zaprosiła nas do siebie. Byliśmy wręcz skrępowani jej gościnnością i bezinteresownością. Pisząc te słowa, chciałam z całego serca, w imieniu o. Zygmunta oraz całej wspólnoty, podziękować

zacznej siostrze – niech cię s. Różo Pan Bóg obficie nagrodzi za Twoje dobro, które wokół siebie rozdajesz – tak jak św. Franciszek!

Zastanawiając się nad sensem pielgrzymowania, myślę że każde pielgrzymowanie to okazja do budowania w sobie ducha refleksji oraz decyzji przemiany. Całe nasze życie to też jest pielgrzymowanie – do domu Ojca. Niech na tej drodze nie będzie takiego dnia, który nie przyniósłby Bogu chwały.

s. Maria Wilczek

## Franciszkanie kochają Matkę Bożą Fatimską

23 maja 2010 roku odbyła się VII tradycyjna pielgrzymka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Sosnowcu-Zagórze. Uczestniczyliśmy we Mszy św. sprawowanej przez kustosa sanktuarium ks. Stanisława Łypy w koncelebrze o. Tobiasza Kołodziejczyka, który wygłosił homilię, poświęconą błogosławionym pastuszkom: Hiacyncie i Franciszkowi oraz Łucji i jej szczególnych zadaniach wypełnionych w życiu. Przypomniał o orędziu fatimskim i potrzebie modlitwy różańcowej, jak również o otwarciu się współczesnego człowieka na działanie łaski uświęcającej i Ducha Świętego. Światu potrzeba ludzi otwartych, szczerych, świadczących Ewangelię Chrystusa codzien-

nym życiem, niosących innym pokój, radość i miłość, podobnie jak św. Franciszek. Po skończonej Mszy św. odbyła się adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, której towarzyszyły modlitwa różańcowa, pod przewodnictwem s. Heleny Gniozdorz, pieśni na uwielbienie Pana Jezusa oraz maryjne, liturgia godzin, modlitwa pokutno-wynagradzająca. O godzinie 15 eucharystyczne czuwanie zakończono Koronką do Miłosierdzia Bożego. Potem pielgrzymi ucałowali relikwie św. Franciszka i wraz ze świętym patronem udali się do podziemi sanktuarium MB Fatimskiej na wspólnotową, radosną agapę.

Wanda Różyc, sekretarz



## 120 lat ze św. Franciszkiem w parafii Świętego Krzyża w Siemianowicach Śl.

Franciszkański Zakon Świeckich, dawniej zwany III Zakonem św. Franciszka, jest jednym z najstarszych oraz najliczniejszych zgromadzeń działających przy parafiach katolickich. Również w naszej parafii franciszkanie świeccy zajmują swoje miejsce jako jedna z najdłużej działających grup świeckich. Jego powstanie datuje się na grudzień 1889 roku. Głównym założycielem i propagatorem tego ruchu był ks. proboszcz Andrzej Świder, on też został pierwszym dyrektorem zakonu w parafii, a pierwszym przełożonym był br. Maciej Dembiński. III zakon franciszkański cieszył się uznaniem kolejnych proboszczów, którzy przeważnie byli jego asystentami duchowymi. Z funduszu zakonu 20 maja 1928 roku został zakupiony sztandar, który do dzisiaj możemy oglądać w czasie uroczystości kościelnych w naszej parafii. W początkowym okresie istnienia III zakon liczył około 500 czcicieli św. Franciszka, co w dzisiejszych czasach wydaje się niemożliwe. Parafia w tym czasie

liczyła 7000 wiernych. W 1934 roku z okazji 50-lecia naszego kościoła został zakupiony przez III zakon baldachim dla upamiętnienia tego faktu. Mimo wybuchu II wojny światowej III zakon nie przerwał swej działalności. Po wojnie, 4 września 1949 roku, uroczystość obchodzono 60. rocznicę kanonicznego założenia wspólnoty III zakonu. Proboszczem był wówczas ks. dziekan Jan Broy, a przełożonym br. Józef Weintrit. Zakon liczył wtedy 150 członków.

W latach 50. ubiegłego wieku, na skutek represji moralnych władzy komunistycznej względem katolików, popularność zakonu zmalała, jak również liczba jego zwolenników. W zakonie zostało raptem pięć siostr, które nie potrafiły rozpropagować idei św. Franciszka. W 1989 roku, w 100-lecie założenia III zakonu, uroczystą Mszę św. odprawił o. Tarsycjusz Waszeczki, krajowy asystent FZŚ. Jego kazanie owocowało nowymi powołaniami i FZŚ powiększył się o 9 osób. Zorganizowano wybory i nowym przełożonym został wybrany br. Janusz Wańczura. Od tego czasu zaczyna się ponowna działalność FZŚ.

Gorącym propagatorem tego ruchu jest również obecny nasz proboszcz ks. Stanisław Nocoń, który wspomaga naszą działalność i udziela wszelkiej pomocy, przekazując opiekę duchową kolejnym wikarym. Obecnie wspiera nas duchowo ks. Krzysztof Mikiciuk, który również należy do FZŚ. Bierzymy czynny udział w życiu parafii oraz w spotkaniach wspólnotowych w Panewnikach, jak również w szkoleniach organizowanych przez Radę Regionu.

W naszym zgromadzeniu dużo czasu poświęcamy modlitwie. Ten profil działalności najbardziej odpowiada wszystkim członkom. Nasze miesięczne spotkania staramy się ubogacać ciekawymi konferencjami na temat duchowości franciszkańskiej, śpiewem i miłą atmosferą.

Czekamy na każdego z otwartymi rękami św. Franciszka, który jest dla nas niedoścignionym wzorem cnót miłości, pokoju i dobra.

br. Janusz Wańczura



## Jubileusz 10-lecia wspólnoty franciszkańskiej przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Piasku k. Pszczyny



W niedzielę Zesłania Ducha Świętego, 23 maja 2010 roku, miejscowa wspólnota FZŚ obchodziła swoje 10-lecie istnienia. Uroczystość rozpoczęła się koncelebrowaną Mszą św., którą sprawowali: o. Tobiasz Kołodziejczyk – za jubilatki, ich rodziny oraz o nowe powołania do zakonu franciszkańskiego, ks. proboszcz Grzegorz Stephan – za zmarłych tercjarzy naszej parafii. Słowo Boże wygłosił o. Tobiasz. W modlitwie wiernych s. Teresa Błasiak dziękowała Panu Bogu i Matce Najświętszej za nasz francisz-

kański zakon, prosząc o nowe powołania, za kapłanów, ojczyznę i pokój na świecie. Po Mszy św. członek Rady Regionalnej br. Antoni Łusiak odczytał życzenia Rady: „Rada Regionalna FZŚ składa najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego, opieki NMP Królowej Zakonu Serafickiego, wstawiennictwa św. Franciszka, a Duch Święty niech napelnia swoją mocą i pokojem. Z tej okazji z głęboką wdzięcznością składamy dar pamięci modlitewnej”. Były gorące powitania, uściski, życzenia i kwiaty.

Siostra Łucja, przełożona, zaprosiła gości do domu parafialnego na skromny franciszkański poczęstunek. Przywitała gości: asystenta regionalnego i naszego przewodnika duchowego o. Tobiasza, członków Rady Regionalnej, br. Antoniego Łusiaka, jego zastępcę, naszych kapłanów, ks. proboszcza Stephana i ks. wikarego Pawła Łatę, wspólnotę franciszkańską z Pszczyny z przełożoną s. Teresą Chudek i jej męża

Bernarda, s. Urszulę Garus, br. Jerzego Kocura, przełożoną ze Starej Wsi s. Henrykę Szwarz, s. Lidię Rozmus, s. Marię Bankiel z Woli, p. Basię Knopp. Zwracając się do swoich tercjarek, podkreśliła, że bez nich nie byłoby III zakonu w Piasku.

Po obiedzie i deserze były śpiewy, przyjazne rozmowy. Atmosfera była bardzo miła, odczuwało się powiew franciszkańskiego ducha, który nas umacniał. W czasie tego zgromadzenia jedna z naszych siostr Gertruda Łaba złożyła profesję zgodnie z rytuałem, której dokonał o. Tobiasz. Śpiewaliśmy „Przybądź Duchu Stworzycielu” i razem z nią modliliśmy się. Ze względu na jej stan zdrowia ślubowanie odbyło się w domu parafialnym i to w bardzo ważnym franciszkańskim gronie.

Serdeczne Bóg zapłać wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia naszego małego jubileuszu.

*s. Łucja Kost*

## Spotkanie wielkopostne w Katowicach-Kostuchnie

20 marca 2010 roku wspólnota miejscowa FZŚ zorganizowała, jak co roku, wielkopostne spotkanie okręgów: katowickiego, tyskiego, bytomsko-chorzowskiego i rudzkiego. Spotkanie rozpoczęła Msza św. o godz. 10.00 w auli Domu Katechetycznego, której przewodniczył o. Gracjan Szołtysik, zastępca asystenta regionalnego. Oprawę liturgii zorganizowała wspólnota z Kostuchny. W czasie Eucharystii profesję czasową złożyła s. Michalina Komosińska. Następnie zebrani dzielili się wiadomościami o pracy swoich wspólnot. W czasie spotkania braterskiego s. Janina Sitek rozprawała tomik poezji własnego autorstwa.

W spotkaniu wzięły udział następujące wspólnoty: Katowice – śś. Piotra i Pawła; Katowice-Podlesie – MB Częstochowskiej; Katowice-Brynów – Świętej Rodziny i św. Maksymiliana Kolbego; Tychy: – św. Krzysztofa; – śś. Franciszka i Klary; – św. Magdaleny; – bł. Karoliny Kózkówny; Mikołów – św. Wojciecha; – św. Antoniego; Łaziska Dolne – Niepokalanego Serca NMP; Łaziska Górne – MB Różańcowej; Łaziska Średnie – św. Jana Chrzciciela; Orzesze – Niepokalanego Serca NMP oraz okręgu chorzowsko-bytomskiego.

W sumie w spotkaniu uczestniczyło ponad 100 członków naszego zakonu.



Przy wspólnym śpiewie i rozmowie szybko upłynął czas. Dziękujemy wspólnotom za liczny udział w tym spotkaniu.

*br. Edward*

## Jubileusz 75-lecia we FZŚ s. Róży Dobry

27 lutego br. wspólnota FZŚ przy parafii św. Antoniego w Starych Panewnikach świętowała 95-lecie urodzin tercjarki Róży Dobry oraz jej jubileusz 75-lecia we FZŚ.

Uroczystość rozpoczęła się w domu jubilatki Mszą św. w jej intencji, którą sprawował proboszcz o. Henryk, a o. Tobiasz wygłosił homilię. Po Mszy św. były życzenia, kwiaty oraz dyplom od Rady Regionu. Następnie świętowaliśmy przy kawie i pysznym cieście, które przygotowała córka Teresa z rodziną. Było dużo śpiewu, w którym brała czynny udział Jubilatka; w bardzo miłej atmosferze spędziliśmy czas.

Dziękujemy o. Tobiaszowi, asystentowi regionalnemu, za uświetnienie uroczystości swoją obecnością oraz słowo Boże skierowane do Jubilatki i wszystkich obecnych. Dziękujemy przełożonemu Rady Regionalnej br. Edwardowi i jego zastępcy s. Leokadii za obecność wśród nas.

Zacnej Jubilatce życzymy wielu łask Bożych, opieki św. ojca Franciszka na dalsze lata życia, wszelkiej pomyślności i wiele życzliwości wśród najbliższych.

*Wspólnota FZŚ przy parafii św. Antoniego w Starych Panewnikach*





7 kwietnia 2010 roku o godz. 15.00 odbyła się kapituła wyborcza w miejscowej wspólnotie FZŚ. Kapitułę rozpoczęto Koronką do Miłosierdzia Bożego i Eucharystią, której przewodniczył o. Tobiasz Kołodziejczyk, asystent regionalny. Oprawę liturgii przy-

## Kapituła wyborcza we wspólnocie FZŚ przy parafii Trójcy Przenajświętszej w Kostuchnie

gotowali członkowie miejscowej wspólnoty. Kapitułę przewodniczyła s. Leokadia Puto, zastępca przełożonego regionalnego. Po odśpiewaniu hymnu do Ducha Świętego przystąpiono do wyboru sekretarza kapituły i komisji skrutacyjnej. Następnie przełożona wspólnoty s. Małgorzata Kuzia odczytała sprawozdanie z działalności wspólnoty, a s. Delfina Kukuczka przedstawiła sprawozdanie finansowe. Sprawozdania te uzyskały absolutorium kapituły. Przystąpiono do wyborów, w wyniku których wyborów wybrano następujący skład rady: przełożona

– s. Małgorzata Kuzia, zastępca przełożonej – br. Lucjan Grzesica, sekretarz – s. Stanisława Kołodziejczyk, skarbnik – s. Delfina Kukuczka, mistrz formacji – s. Klara Golenia, radny ds. gospodarczych – Monika Staszczuk.

Nowo wybrana przełożona podziękowała s. Leokadii Puto oraz o. Tobiaszowi Kołodziejczykowi za przeprowadzoną kapitułę. Na koniec odśpiewano pieśń franciszkańską, a o. Tobiasz udzielił zebrany na kapitule błogosławieństwa.

*br. Edward*

## Niedziela powołaniowa i kapituła wyborcza FZŚ przy parafii śś. Piotra i Pawła w Świętochłowicach

W naszej wspólnocie przeżywaliśmy 22 listopada 2009 roku wielką radość, gdyż obchodziliśmy 115. rocznicę istnienia naszej wspólnoty franciszkańskiej w Świętochłowicach, ponadto na ten dzień została zaplanowana kapituła wyborcza.

W niedzielę o godz. 8.00 została odprawiona uroczysta Msza św. przez naszego asystenta duchowego o. Tobiasza Kołodziejczyka, który tego dnia na wszystkich Mszach św. głosił kazania powołaniowe. Cała oprawa liturgiczna prowadzona była przez tercjarzy, a sztandar FZŚ stał na honorowym miejscu. Po Mszy św. o. Tobiasz podał do ucałowania relikwie św. Franciszka tercjarzom oraz wiernym. Następnie spotkaliśmy się w salce przy kościele, aby dokonać wyborów do naszej rady wspólnoty. Siostra przełożona serdecznie powitała zebranych, a szczególnie o. Tobiasza oraz br. Henryka Gładysza – członka Rady Regionu Katowickiego, który przejął prowadzenie kapituły. Do pomocy br. Henrykowi służyły siostry Eugenia Matusiak, skarbnik regionalny, oraz Danuta Kozik, członek okręgu bytomsko-chorzowskiego. Kapituła zaczęła się od

przywołania Ducha Świętego śpiewem hymnu „Przybądź Duchu Stworzycielu”.

Siostry Irena Dolata, ustępująca przełożona, i Maria Śładkowska, skarbnik, złożyły sprawozdania z ubiegłej kadencji i ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Przystąpiono do wyborów. W tajnych wyborach do zarządu zostali wybrani: przełożona – Anna Korzeniewska, z-ca przełożonej – Łucja Wons, skarbnik – Maria Śładkowska, sekretarz – Jacek Śładkowski, mistrz formacji – Irena Dolata.

Nowo wybrana rada otrzymała błogosławieństwo o. Tobiasza, a brat Henryk Gładysz podziękował za sprawne przeprowadzenie wyborów, składając życzenia, wraz z o. Tobiaszem, światła i darów Ducha Świętego do prowadzenia tercjarzy pod sztandarem FZŚ i opieką św. Franciszka.

Pieśń do św. Franciszka i modlitwa w intencji nowo wybranej rady zakończyły kapitułę wyborczą.

*br. Jacek Śładkowski*



## Modlitewne spotkanie wielkopostne FZŚ okręgu sosnowieckiego

Jak co roku, u progu Wielkiego Postu rodzina franciszkańska spotkała się w parafii św. Franciszka z Asyżu w Sosnowcu, aby rozpocząć ten ważny dla każdego chrześcijanina okres przygotowania się do paschalnych wydarzeń Wielkiej Nocy. W spotkaniu uczestniczyli również zaproszeni parafianie.

Liturgię godzin prowadził brat Jarosław z parafii Nawiedzenia NMP w Sosnowcu. Ta modlitwa Kościoła, zbiór hym-

nów i psalmów starotestamentalnych, stała się wspaniałym wzniesieniem naszych serc ku Bogu, prośbą o wierność przykazaniom, chwałą miłosierdzia Bożego, wołaniem: udziel nam, Panie, skarbów swej miłości.

Po takim ukierunkowaniu naszych serc na wielkość Boga Stwórcy, wielbiliśmy Jego Syna, Zbawiciela i Odkupiciela utajonego w Najświętszym Sakramencie. Adorację przygotowała wspólnota z miejscowej parafii. Przed wystawionym Najświętszym

Sakramentem „przenieśliśmy” się na Pustynię Judzką, gdzie Jezus przygotowywał się przez 40 dni, aby objawić nam Ojca i Jego królestwo. Dziękowaliśmy za chwilę spotkania i wielbiliśmy naszego Zbawcę pieśniami, pragnąc przeżyć z Nim Golgotę, wyznając, że to nie gwoździe Go przybiły, lecz nasze grzechy, modląc się o łaskę nawrócenia słowami: ciągle zaczynamy od nowa, i wyznając, że zbawienie przyszło przez krzyż. Adorację zakończyła modli-



stwa franciszkańska „Panie, uczyni mnie narzędziem Twego pokoju”.

Mszę św. koncelebrowaną – w intencji duchowego wzrostu dla członków FZŚ i o nowe powołania – sprawowali o. Tobiasz Kołodziejczyk, asystent duchowy, i ks. Jarosław Kwiecień, opiekun miejscowej wspólnoty. W homilii o. Tobiasz przypomniał nam wyznanie św. Franciszka, zawarte w jego Testamencie: gdy byłem jeszcze w grzechach... Pan postawił na mojej drodze trędownego... Nawiązując do Ewangelii wg św. Łukasza o powołaniu Lewiego, o. Tobiasz powiedział: My też przebywamy wśród trędownych, tj. uwikłanych w różne grzechy ludzi. Nie unikajmy ich. Niech

zwycięża w tych kontaktach nasza miłość i zaangażowanie w sprawę.

Podczas Eucharystii do nowicjatu zostały przyjęte siostry: Stanisława Cicha i Zyta Gradzi, rozpoczynając rok formacji we Franciszkańskim Zakonie Świeckich, a przyrzeczenia życia ewangelicznego, czyli profesję, złożyły siostry: Barbara Zajkowska i Aleksandra Bijak.

Następnym etapem modlitewnego spotkania była Droga Krzyżowa, którą prowadziła s. Krystyna Kowalska. Rozważania przy kolejnych stacjach prowadzili członkowie poszczególnych wspólnot. Były to rozważania na podstawie pism św. Franciszka, zawierające cenne dla nas napomnienia.

Część modlitewną zakończyła konferencja brata Jarosława, przygotowana według rozważań prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego na temat męki Pana Jezusa. Powiedział w niej, że jesteśmy winni Bogu naszą wdzięczność i pamięć o cenie naszego odkupienia, przez ciągłe nawracanie się i szukanie królestwa Bożego, głoszonego przez Jezusa w Ewangelii.

Na zakończenie spotkaliśmy się przy herbacie, aby w braterskich rozmowach wymienić się doświadczeniami z życia wspólnot i cieszyć się wspólnym spotkaniem.

s. Halina

## Kapituła sprawozdawczo-wyborcza FZŚ przy parafii św. Jadwigi w Pszczynie-Starej Wsi

W naszej wspólnotcie w niedzielę 2 maja br. odbyła się kapituła sprawozdawczo-wyborcza. Po modlitwach, które odbywają się zawsze w 1. niedzielę każdego miesiąca, odbyła się Msza św., o powołania do wszystkich trzech zakonów franciszkańskich oraz dary Ducha Świętego dla naszej wspólnoty, którą celebrował asystent regionalny o. Tobiasz Kołodziejczyk. Po Mszy św. przeszliśmy do salki, gdzie przy skromnym posiłku, przygotowanym przez siostry, rozpoczęliśmy przygotowania do wyborów. Przełożona wspólnoty s. Lidia powitała przybyłych na kapitułę wyborczą gości: o. Tobiasza Kołodziejczyka – asystenta duchowego i br. Edwarda Norasa – przełożonego regionalnego.

Kapitułę rozpoczęliśmy hymnem do Ducha Świętego oraz modlitwą poprowadzoną przez o. Tobiasza. Następnie brat Edward Noras zapoznał nas z regulaminem i przedstawił wszystkie aspekty dotyczące przeprowadzenia wyborów. Poprosił przełożoną s. Lidię Rozmus o złożenie sprawozdania z działalności wspólnoty z okresu kadencji. Swoje sprawozdanie złożyła też s. Elżbieta Stekla, skarbnik. Kolejnym punktem kapituły było powołanie komisji skrutacyjnej. Po tych czynnościach br. Edward wyjaśnił, jak należy wypełniać

karty do głosowania i poprosił o podanie kandydatur na urząd przełożonej. Nasza wspólnota liczy 17 profesów. W wyborach uczestniczyło 13 osób, głosowanie było tajne. Na przełożoną wybrano s. Henrykę Szwarz, na jej zastępcę s. Hildegardę Gelner, a na skarbnika s. Elżbietę Steklę. Do rady wspólnoty weszły: s. Krystyna Staniecsek, s. Lidia Rozmus.

Ojciec Tobiasz i br. Edward podziękowali ustępującej radzie za dobrze spełnioną misję, a nowej radzie złożyli szczerze gratulacje, życząc na czas przyszłej kadencji wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego i opieki św. Franciszka.

Nowa przełożona szczególnie podziękowała za długotrwałą kadencję s. Lidii Rozmus; za jej zaangażowanie, przepiękny śpiew i modlitwy, które prowadziła nie tylko na spotkaniach miesięcznych, ale które prowadzi przed każdą Mszą św. S. Lidia żyje modlitwą. Bóg zapłać jej za wszystko. Mamy nadzieję, że będzie służyć swoim talentem we FZŚ do końca swoich dni. Na zakończenie o. Tobiasz udzielił wszystkim błogosławieństwa Bożego i w radosnym nastroju zakończono spotkanie.

s. Henryka Szwarz, s. Lidia Rozmus

## Rekolekcje w Zawierciu

„Właśnie w Chrystusa zmartwychwstałego wpatruje się Kościół. Czyni to, idąc śladami Piotra, który łzami okupił swoje zaparcie się Chrystusa i znów poszedł za Nim, wyznając Mu – ze zrozumiałą bojaźnią – swą miłość: »Panie, Ty wiesz, że cię kocham« (J 21,15-17). (...) W dwa tysiące lat po tych wydarzeniach Kościół przeżywa je tak, jak gdyby dokonały się dzisiaj”. (Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte* 28).

Od 22 do 25 maja odbywały się rekolekcje we wspólnotcie franciszkańskiej przy parafii św. Stanisława Kostki w Zawierciu.

Rekolekcjonistą był o. Krystian, gwardian klasztoru w Dukli, który powyższe słowa z listu apostoła Jana Pawła II na III tysiąclecie uczynił tematem konferencji. Proboszcz parafii ks. prałat Kazimierz Bednarski zaprasza co roku do naszej parafii – od kilku już lat – franciszkanów bernardynów do głoszenia rekolekcji franciszkańskich, za co bardzo mu dziękujemy.

Na początku rekolekcji ojciec mówił o tajemnicy Ducha Świętego, który ciągle wylewa dary na Kościół pielgrzymujący. Za tercjarzem franciszkańskim św. bp.

Pelczarem mówił, że Duch Święty jest: ogniem, gołębicą, obłokiem, wiatrem (por. „Rozmyślenia o życiu kapłańskim”, Poznań 2003) i źródłem darów: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej. Przypomniał, że w Kalwarii Zebrzydowskiej ojciec Karola Wojtyły, przyszłego papieża, poprosił go o codzienną modlitwę do Ducha Świętego. Mężem modlitwy do Ducha Świętego był św. Franciszek, dlatego pozostawił tak piękne dzieło w Kościele.



Z faktu Roku Kapłańskiego były modlitwy za ojców asystentów i za kapłanów diecezjalnych, którzy w parafiach wśród grup apostołskich mają wspólnoty franciszkanów świeckich. Ojciec rekolekjonista wymienił również biskupów tercjarzy: m. in. bp. Gerarda Bernackiego z Katowic i bp. Ignacego Deca ze Świdnicy. W naszych modlitwach pamiętaliśmy o kardynałe lwowskim Marianie Jaworskim, który przebywał w szpitalu. Cała wspólnota tercjarzy była obecna na Mszy św. pry-

micyjnej naszego parafianina ks. Michała Biedaka i wysłuchała pięknego kazania o kapłaństwie Chrystusowym ks. Bernarda Kozłowskiego z Częstochowy (ojciec duchowny w seminarium).

Maryja jako Matka Kościoła pielgrzymującego była tematem kolejnych konferencji. W tych konferencjach była przypomniana postać św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego i kard. Stefana Wyszyńskiego (obaj tercjarze). Przyszły papież Jan Paweł II często pielgrzymował do Kalwarii Ze-

brzydowskiej od lat dziecięcych (por. przemówienie w Kalwarii 19 sierpnia 2002 r.) Również postać bł. Anieli Salawy, patronki FZŚ w Polsce, została przypomniana.

W ostatnim dniu konferencji były poświęcone św. Antoniemu z Padwy i bł. Władysławowi z Gielniowa, patronowi miasta Warszawy i prowincji bernardynskiej w Polsce.

**br. Stanisław Sztykiel,**  
przełożony FZŚ w Zawierciu

## Regionalne spotkanie przy święconym

„Przy Chrystusie będziemy apostołami pośród świata w każdym środowisku i w każdej sytuacji” – to cytat z pewnej mądrej książki, którą gorąco polecam. Pomyślmy, jak wyglądałoby nasze życie, gdybyśmy naprawdę codziennie pamiętali, że Jezus Chrystus jest ciągle przy nas obecny, w drugim człowieku i każdej sytuacji. Jakże często o tym zapominamy.

„Kiedy mamy przy sobie Chrystusa, gdy pamiętamy o Jego obecności, codzienność staje się bogatsza. Obecność Jezusa otwiera przed nami mnóstwo możliwości czynienia dobra w naszym otoczeniu, zwracania uwagi na innych, niesienia pociechy, okazywania serdeczności i modlitwy za innych” – to kolejny cytat z tej książki, której tytuł brzmi „Rozmowy z Bogiem”. Chcę zachęcić do jej lektury – wydaje się, że człowiek już dużo wie, a jednak wciąż za mało.

Piszę o tym, gdyż nawiązuje ona tematycznie do spotkania Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego 10 kwietnia br. z o. Rufinem w kaplicy św. Alberta w Lublińcu. Gościł pośród nas o. Antonin, wikariusz prowincji z Panewnik. Spotkaliśmy się w wigilię Bożego Miłosierdzia, w 70. rocznicę mordu polskiej inteligencji w Katyniu i liturgiczną 5. rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Dokładnie w ten dzień wielka katastrofa lotnicza – znowu ludzie tak ważni, potrzebni naszej ojczyźnie; czy to znak dla nas wszystkich, że życie na ziemi to nic w porównaniu z wielkim miłosierdziem Bożym, ze Zmartwychwstaniem, że jednak On zwyciężył śmierć? Może to kolejny znak na opamiętanie, powrót do Boga, na jeszcze większe zaufanie Jego miłosierdziu – Jego miłości, na odnalezienie Boga w zwykłych, życiowych sytuacjach, w każdym człowieku.

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”... abyśmy nie musieli żałować niedopowiedzianych lub niewypowiedzianych słów miłości. „Bądź mi litościw Boże nieskończony, według wielkiego miłosierdzia Twego”... aby miłość, która zwyciężyła na krzyżu, zwyciężyła i w naszym życiu. „Nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz” – może to wszystko po to, aby Polska i cały świat zawołały: Jezu, ufam Tobie. Może śmierć tych wszystkich ludzi nie była daremna, może to świadkowie wiary – Bóg ma swoje plany względem nas i całego świata. Tyle modlitw i Eucharystii – to jakby polskie rekolekcje, idące na cały świat... a więc idźcie na cały świat i głosicie Jego wielką miłość, zmartwychpowstanie oraz wielkie miłosierdzie Boże – aby każdy mógł je poznać.

**s. Bożena Goniwiecha**

## Kapituła wyborcza we wspólnocie FZŚ w parafii św. Józefa w Sadowie

12 czerwca 2010 roku, w święto Niepokalanego Serca Maryi, zebraliśmy się na Eucharystii, aby dziękować za minioną kadencję pracy we wspólnocie oraz prosić o dary Ducha Świętego na czas kapituły i zadań, które nas czekają w nowej kadencji. Msza św. była sprawowana przez o. Rufina Juraszka i ks. Krzysztofa Rzeźniczka, wikarego, w intencji naszej wspólnoty, za sołnizantów z miesiąca czerwca, a szczególnie za br. Piotra Helisza, dotychczasowego przełożonego naszej wspólnoty, który obchodził jubileusz 60. rocznicy urodzin.

Po Eucharystii udaliśmy się do salki, aby dokonać wyboru nowego zarządu. Kapitulę przewodniczyła s. Krystyna Królikowska – sekretarz Rady Regionu. Przed częścią wyborczą głos zabrał o. Rufin, dziękując ustępującemu zarządowi wspólnoty za zaangażowanie i włożony trud na niwie wspólnoty i naszego regionu. Zachęcił także wszystkich do postawy służby, a także

Franciszkowego posłuszeństwa w przyjęciu proponowanego urzędu.

W głosowaniu tajnym przełożoną wspólnoty została s. Bożena Goniwiecha, a zastępcą s. Krystyna Pluta. Członkami zarządu wspólnoty zostali wybrani: s. Irena Gabor, br. Piotr Helisz i br. Wiktor Osadnik. Nowo wybrani wobec przewodniczącej kapituły wyborczej wyrazili zobowiązanie i gotowość służenia wspólnocie, a przewodnicząca zatwierdziła wybory. Odbyło się także uroczyste przyjęcie do postulatu s. Doroty Michny i nowicjatu s. Otylii Szulc. Był także stół braterstwa, przygotowany przez br. Piotra z racji jego urodzin.

Na zakończenie o. Rufin udzielił wszystkim błogosławieństwa relikwiami św. Franciszka. Dziękuję wszystkim za przygotowanie tego spotkania, a gościom za przybycie i uświetnienie tej uroczystości.

**br. Marian Kandzia**





## „Święty Franciszek ponad osiem wieków temu, teraz i zawsze aktualny”

– to hasło tegorocznych rekolekcji Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego FZŚ, które odbyły się w dniach 17–20 maja 2010 roku. Turza k. Lisowa to ustronne i zaciszne miejsce – z dala od zgiełku miasta, w scenerii zieleni, ciszy i śpiewu ptaków – które wybraliśmy na czas pogłębienia naszego ducha i przyjaźni z Panem. Rekolekcje nasze nawiązywały do przeżywanych świąt w okresie wielkanocnym: Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego.

Tak jak u św. Franciszka Bóg i Eucharystia były centrum jego życia, tak centrum naszych spotkań była przede wszystkim Eucharystia, która gromadziła nas wokół Chrystusa, była miejscem naszego uświęcenia i pogłębienia naszej wiary. W czasie Eucharystii Chrystus obdarza nas wielką radością i pokojem serca płynącym z ołtarza, który nas umacnia i posila w drodze do domu Ojca. To pierwszy temat naszych rozmyślań i ćwiczeń rekolekcyjnych, które prowadził z nami o. Emil Paclawski. Trwając jeszcze w rozważaniu Eucharystii, było zapytanie na temat nowej ewangelizacji: Jak dzielić się Ewangelią i przyczyniam się do jej szerzenia z potrzeby serca. Jest to wezwanie i zadanie dla nas, naśladowców św. Franciszka, i nie tylko, pomimo naszych słabości i grzeszności. Pan Bóg tego od nas wymaga. Jeden z tematów podczas rozważań brzmiał: „Aby Pan zachował nas w swoim imieniu – byśmy się zawracali do Boga: Ojczel!”. Ojciec rekolekcyjny zwrócił uwagę, że w dzisiejszym świecie ciągle poszukujemy autorytetu Ojca, który by nas wyprowadził i zaprowadził na bezpieczne miejsce, na łąkę, która będzie łąką nadziei i ciągle odradzającej się w nas radości. Jako franciszkanie świeccy nie możemy o tak wielkim darze: nazywania Boga Ojcem, zapomnieć. Tu z pomocą nazywania Boga Ojcem przychodzi nam nasz ojciec św. Franciszek w słowach refrenu piosenki: „To Franciszek mnie pochwylił, wziął w ramiona swe jak ojciec, swą prostotą i czystością oczarował duszę mą. To Franciszek Biedaczyna, który tańczył, choć nic nie miał, wlał do serca mego moc swej miłości”.

W czasie wolnym naszych rekolekcji mogliśmy zwiedzić pobliskie okolice, poodychać świeżym powietrzem (deszcz

już chwilowo nie padał) i zachwycić się piękną, zdrową zielenią, podpatrzeć uciekającego zajączka w lesie i słuchać śpiewu ptaków.

Rekolekcje to nie tylko czas na modlitwę i to wszystko, co dla ducha, ale także czas na radości franciszkańskie, wspólny śpiew i dzielenie się słowem z braćmi. W tym programie przewodniczyła nam nasza niezastąpiona siostra „Nutka” – s. Urszula, która przygotowała w ramach wieczoru braterskiego dość obszerny repertuar piosenek znanych oraz uczyła nowych.

Obejrzeliśmy też dwa filmy: o św. Franciszku i św. Antonim. W programie była przewidziana także konferencja naszego przełożonego regionu br. Mariana Kandzi, który zapoznał nas z najbliższym programem naszych spotkań w regionie.

W czasie rekolekcji odwiedził nas o. Rufin Juraszek, nasz asystent regionalny, który zachęcił nas do bardziej systematycznego uczestnictwa w miesięcznych spotkaniach FZŚ.

Tematy konferencji naszych rekolekcji były oparte na Regule św. Franciszka. Jeden z tematów zawarty w regule mówi o chrzcie św. Przez chrzest jesteśmy zanurzeni w Chrystusie i w wierze do końca naszych dni. Chrzest i profesja to poprzeczka postawiona dla nas, naśladowców św. Franciszka, która pogłębia nasze życie chrześcijańskie, stawia nas wyżej niż przeciętnych chrześcijan. Składając dobrowolnie przyrzeczenia profesji, wchodzimy jakby na wyższy stopień naszego chrześcijaństwa. Art. 7. naszej Reguły mówi o pokucie, która jest procesem ciągłego nawracania się. Pokuta, czyli nawrócenie, to zerwanie z grzechem, a zwrócenie się ku Bogu. Nawrócenie jest darem Bożym. Pokuta musi być sprawą całego naszego życia. Wczytując się w 2. część tej reguły, dowiadujemy się, jak pokuta w życiu św. Franciszka zmieniła jego życie.

W ostatnim dniu naszych rekolekcji patronował nam św. Bernardyn ze Sieny. Na końcową konferencję zaprosiliśmy Maryję – Matkę Najświętszą, która jest Królową Zakonu Franciszkańskiego i umiłowaną przez św. Franciszka. Tak jak św. Franciszek, mamy dawać świadectwo i umiłowanie Jej ufnej modlitwy. Ulubio-



nym miejscem spotkania na modlitwie dla Franciszka był kościół MB Anielskiej – „Porcjuncula” – gdzie uprosił odpust zupełny.

Kończąc nasze rekolekcje, ojciec Emil wyraził zadowolenie, że potrafililiśmy się oderwać od swoich zajęć, od rodzin, obowiązków i napełnić się nadzieją na nowe jutro franciszkańskie: – Przez krótki czas naszych rekolekcji otrzymaliśmy dawkę Bożego spojrzenia na czas naszego życia. Mamy być dobrym zaczynem dla innych, a św. Franciszek niech będzie takim drogowskazem i zechętą do dalszego ewangelicznego życia i wierności Kościołowi. Niech nas uczy powstawania i pociągania innych z potrzeby serca do naszych wspólnot.

Na koniec były słowa podziękowania. Dla o. Emila, naszego rekolekcyjnego, które pięknie wyraził nasz przełożony br. Marian Kandzia, dziękując szczególnie za przyjęcie naszego zaproszenia i ubogacenie nas słowem Bożym. Wyrażając wdzięczność, obiecaliśmy naszą modlitwę. Także naszemu przełożonemu, który włożył tyle trudu i serca, byśmy mogli w tej nowej placówce czuć się dobrze i bezpiecznie. Szczególne podziękowanie przekazał br. Marian ks. proboszczowi Grzegorzowi Skopowi z parafii św. Józefa w Tarnowskich Górach za przyjęcie naszej dość licznej grupy FZŚ w tym tak pięknym leśnym zakątku.

Jak zawsze, to wspólne bycie razem podczas tych rekolekcyjnych dni zakończyliśmy piosenką „Przybliża się rozstania czas...” i wspólnym pamiątkowym zdjęciem. Umocnieni i pokrzepieni na duchu i ciele wracaliśmy radośni i z lekkim sercem do naszych domów i obowiązków, by znów za rok spotkać się razem.

s. Krystyna Królikowska



## Wizytacja domu zakonnego w Lublińcu

Bóg i Ewangelia, i św. Franciszek, i my idący jego śladami, krocząc drogą wyznaczoną przez Boga. Powołani przez Niego – zachowujący w swoim świeckim stanie słowa Ewangelii i żyjący nią na co dzień – praktykując, pokazując innym, że można tak żyć – stosując Boże prawo – niosąc miłość, dobro, pokój wszystkim dokoła; a inni patrząc na nas, pójdą za nami i nie będzie krzyśu powołań, czym niektórzy się zamartwiają, chociaż wcale go nie ma.

Bóg ma swoje plany wobec nas – może próbuje naszą wiarę i zaufanie do Niego? – przecież On stworzył świat i właśnie On rozsiewa w sercach ziarno powołania do Jego służby. Duch Święty wieje, kiedy chce i gdzie chce, a my pokorni ministrowie Jego łaski, czyli pokorni słudzy, powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by te powołania do Jego służby mogły powstać i mogły zaistnieć pośród nas. Czy to bezpośrednio za naszym przykładem, czy też przez wytrwałą modlitwę.

Do takich i jeszcze paru innych wniosków dotyczących odnowienia naszych wspólnot franciszkańskich doszliśmy my, świeccy franciszkanie z Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego, po spotkaniu, które odbyło się 19 lutego br., będące wizytacją domu zakonnego w Lublińcu, dokonaną przez o. Rufina Maryjkę wraz z ojcem sekretarzem z Katowic-Pa-

newnik. Tak się złożyło, że gościł nas o. Rufin Juraszek, a wizytował także o. Rufin – spotkanie jak ojciec z ojcem. Tak też czuliśmy się na tym spotkaniu jak w ciepłych ramionach czulego Ojca.

Ufając Bożemu miłosierdziu, rozpoczęliśmy Koronką o godz. 15, następnie pełne zjednoczenie w Eucharystii w asyście trzech ojców. Po uczcie miłości udaliśmy się do sali obok kaplicy, gdzie przy stole dialogu rozmawialiśmy, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami, jak być lepszymi tercjarzami, naśladowcami św. Franciszka, umocnionymi Ewangelią, stosując ją w życiu osobistym i społecznym. Jeżeli nie ma wśród nas jedności, radości, miłości i ducha służby, czyli jesteśmy zbyt daleko od Chrystusa i Jego Ewangelii, musimy częściej się spotykać, rozważać i adorować Chrystusa, być bliżej Niego, a wtedy będziemy lepsi, radośniejsi i powołania się wzmogą, a Bóg będzie naprawdę z nami. Samo bycie i uczestnictwo w III zakonie nie wystarcza. Wciąż trzeba na nowo nawracać się, odnawiać więź i szukać nowych sposobów, jak tę więź zacieśnić.

Dziękujemy siostram i braciom za wszystkie przygotowania liturgii oraz stołu braterstwa, dzięki którym spotkanie było tak niezapomniane.

*s. Bożena Goniwiecha*

## Pielgrzymka tercjarzy Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego na Górę Świętej Anny

24 maja 2010 roku, w drugi dzień Zielonych Świąt, w święto NMP Matki Kościoła, tercjarze naszego regionu, jak co roku, udali się na pielgrzymkę na Górę św. Anny. Miejsce to szczególne – góra ufnej modlitwy i miejsce kultu św. Anny Samotrzeciej.

Wczesny poranek. Niebo wprawdzie zachmurzone, ale nadzieja w sercu, że wyjdzie słońce, pomimo ciągle padającego deszczu. Uczestnicy pielgrzymowali drózkami kalwaryjskimi i wspólnie z tercjarzami Regionu Opolskiego przebyli drogę na kalwarii, rozważając mękę Pana Jezusa. Tradycyjnie w Porębie odbyła się Msza św., której przewodniczył o. Miron, asystent Regionu Opolskiego, głosząc również dla nas homilię. Ukazał w niej Wieczernik jako miejsce miłości, w którym Pan Jezus zgromadziwszy apostołów ustanowił Najświętszy Sakrament, sakrament kapłaństwa; w Wieczerniku także byli zgromadzeni aposto-

łowie wraz z Maryją – Matką Kościoła w zesłanie Ducha Świętego. Maryja była wszędzie tam, gdzie rodziło się coś nowego w Kościele. Wieczernik uczy nas miłości, życia, służby i świętości. Także św. Franciszek dał nam wzór, jak realizować sakrament miłości z Wieczernika: chcąc naśladować św. Franciszka, musimy iść jego śladami, szanować i kochać Kościół, wraz z Maryją, która jest Jego Matką.

Napełnieni duchem Eucharystii i słowem Bożym wyruszyliśmy dalej w promieniach słońca drogą wzdłuż rzeki Cedron do kaplicy Kajfasza, udając się wcześniej na Gradusy. Tam wysłuchaliśmy konferencji, w której ojciec podkreślił, że jesteśmy na kalwarii, na miejscu, które daje odczucie wielowiekowej przeszłości pielgrzymowania. Nawiązując do św. Franciszka, jest on właściwym drogowskazem w pielgrzymowaniu. Odkrywał Boga w świecie dzięki temu, że bar-

dzo przyłgął do Chrystusowego krzyża, Eucharystii i umiłował Matkę Boga.

Umocnieni tymi słowami, po krótkim odpoczynku wyruszyliśmy dalej w górę, rozważając kolejne stacje Męki Pańskiej. Końcowym etapem była bazylika św. Anny, gdzie odprawiliśmy nabożeństwo końcowe Drogi Krzyżowej i Litanię do NMP oraz wysłuchaliśmy ostatniej konferencji.

Z błogosławieństwem sakramentalnym, życzeniami szczęśliwej drogi powrotnej, wróciliśmy do naszych domów, napełnieni duchem nadziei i radością.

Dziękujemy organizatorom tego corocznego spotkania, ojcom franciszkanom za konferencje i serdeczne przyjęcie, a także tercjarzom naszego Regionu za chęć pielgrzymowania na górę ufnej modlitwy. Bratu Marianowi, przełożonemu naszego regionu, za zorganizowanie pielgrzymki i opiekę.

*s. Krystyna Królikowska*



## Regionalny dzień modlitw za kapłanów i o nowe powołania do FZŚ

W kościele Miłosierdzia Bożego w Jastrzębiu, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego, 10 kwietnia, dla Regionu Rybnickiego FZŚ odbył się regionalny dzień skupienia – dzień modlitw za kapłanów oraz o nowe powołania do FZŚ.

Dzień skupienia rozpoczęliśmy o godz. 11.00 i wiedząc już o tragedii pod Smoleńskiem, modliliśmy się także za ofiary tej narodowej tragedii przed Mszą św. oraz w czasie modlitwy wiernych. Bardzo uroczystą Mszę św. odprawił o. Bartosz Szymorek, który również wygłosił homilię w nawiązaniu do słów Ewangelii: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu*. W Ewangelii Jezus wyrzucał uczniom brak wiary, bo nie uwierzyli tym, których On do nich posłał, zarówno Marii, z której wyrzucił siedem złych duchów, oraz tym dwóm, którzy szli na wieś do Emaus. Ich słowa wydawały się apostołom czczą gadaniną. Być może apostołom owi ludzie wydawali się mało wiarygodni, ale nie wiadomo, jakimi drogami dotrze do nas słowo Boże i jego przesłanie. Nie zawsze z tej strony, z której po naszymu byłoby najgodniej i tak po Bożemu.

Nie bądźmy jednak uparci, Pan Bóg ma prawo do swoich dróg, najważniejsze, że do nas przychodzi, że wydaje nam polecenie – *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszystkim ludziom...*

Członkowie Rady Regionu Rybnickiego tworzyli oprawę liturgiczną, a więc czytania, śpiew psalmu, a także procesję z darami i modlitwę wiernych. Po Mszy św. była adoracja Najświętszego Sakramentu z pieśniami wielkanocnymi, nabożeństwem i Koronką do Miłosierdzia Bożego oraz litanią. Adorację prowadzili członkowie rady, a przewodniczył o. Bartosz, który nas pobłogosławił Najświętzym Sakramentem. Potem było jeszcze krótkie nabożeństwo ku czci św. Franciszka i uczczenie jego relikwii przez ucałowanie. Ciąg dalszy – ze względu na ogromny chłód w kościele – był już w salce, gdzie ojciec wygłosił konferencję. W czasie braterskiego spotkania przy herbatce i kawie rozgrzaliśmy nie tylko nasze ciała, ale również ducha. Jesteśmy bardzo wdzięczni o. Bartoszewi, że tak dzielnie zastępuje naszego asystenta regionalnego – o. Lucjusza, który jako gwardian oraz postulator beatyfikacji o.



Euzebiusza ma wiele innych terminowych obowiązków. Na koniec przełożona regionalna odczytała kilka ogłoszeń – przede wszystkim o pielgrzymce do Sieprawia, Krakowa i Łagiewnik oraz o następnym spotkaniu wspólnotowym w Studzionce. Dziękuję wszystkim uczestnikom tego regionalnego dnia skupienia. To bardzo ważne, żeby uczestniczyć w tych spotkaniach, bo – oprócz wspólnych modlitw, przekazywanych informacji – służą one także tworzeniu więzi między członkami różnych wspólnot. Na zakończenie była modlitwa za parę prezydencką i tych, co zginęli pod Smoleńskiem.

*s. Bogdana Fitał*

## Wspólnotowe spotkanie w Studzionce

Franciszkańskie spotkanie wspólnotowe, a przede wszystkim regionalne, to forma rekolekcji, organizowanych w duchu franciszkańskim – to czas modlitwy, wspólnoty, radości. Takie spotkania mają już swoją wieloletnią historię. To przede wszystkim spotkanie z Bogiem, który działa na wiele sposobów. Chociaż dana wspólnota układa program według swoich zamierzeń, to jednak punktem centralnym są zawsze Eucharystia, adoracja Najświętszego Sakramentu, uczczenie relikwii św. Franciszka. Poza tym dowolnie, w zależności od okresu liturgicznego, pomysłowości wspólnoty oraz tradycji.

W Studzionce takie właśnie spotkanie odbyło się 24 kwietnia br., przygotowane z wielkim rozmachem. Oprawę liturgiczną Mszy św. przygotowały siostry organizatorki: czytania – s. Jadwiga Kost, modlitwę wiernych – przełożona s. Helena Lazar, psalm śpiewali bracia Pająkowie z sąsiedniej wspólnoty z Moszczenicy. Podczas Mszy św. było również przyjęcie do postulatu do wspólnoty miejscowej. Homilię wygłosił o. Bartosz Szymorek, który tę Najświętszą Ofiarę celebrował wraz z ks. proboszczem Januszem Ahnertem – jubilatem, świętującym 45. urodziny i 20. rocznicę święceń. W homilii ojciec celebrians nawiązał do Ewangelii tego dnia – zdarzenia w Kafarnau i słów Jezusa: „Ciało moje jest praw-

dziwym pokarmem (...) Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i życiem” (por. J 6,55-69). Ojciec powiedział m.in.: – Gdy coś nam nie wychodzi, z łatwością szukamy winy w drugim człowieku, a gdy coś jest dobrze zrobione, to oczywiście sobie przypisujemy w pełni zasługi. Lubimy siebie stawiać w dobrym świetle, porażki nam nie pasują. Ukrzyżowanie Chrystusa, zdawałoby się, że to Jego porażka – dlatego ucieczka dwóch uczniów do Emaus. W dzisiejszej Ewangelii Jezus pyta dwunastu „Czy i wy chcecie odejść?”. I wielu od Niego odeszło i już nie chodzili z Nim – jak pisze Ewangelista św. Jan. Co tracą ci, którzy odeszli? – nie będą świadkami zmartwychwstania Chrystusa, bo wrócili do nauczycieli tego świata. Odeszli ci, którzy nie uwierzyli, że Jezus ma słowa życia, słowa pochodzące od Boga.

Po Mszy św., adoracji i uczczeniu relikwii o. Bartosz wygłosił jeszcze konferencję o błogosławieństwach z Kazania na Górze. Oto niektóre myśli z konferencji ojca Bartosza: – Błogosławieni, czyli szczęśliwi, rozradowani – musi być powód, żeby się radować. Uczniowie Chrystusa, którzy uwierzyli w prawdziwość Jego słów, którzy są mu posłuszni, mogą już teraz cieszyć się Jego obecnością. Błogosławieni są szczęśliwi, bo wiedzą, że Jezus jest miłością, że będzie się o nich trosz-



czył; wiedzą, że muszą się jeszcze wiele nauczyć i korzystają z każdej sposobności. Cierpliwość to jedna z cnót – od niej zależy ład i porządek. Tyle ma się cierpliwości, ile jej się wykaże w przeciwnościach – mówił św. Franciszek. – Niech cię nic nie niepokoi, niech nie przerażają przeciwności, bariery, bo Bóg jest niezmienny – jak mówi, że miłuje, to zawsze miłuje. Cierpliwość kształtuje charakter człowieka. Nie można być raz cierpliwym, a raz gniewnym. Trzeba z Bogiem napełniać się cierpliwością i dobrocią. Św. Franciszek mówił, że trzeba się modlić o tę cnotę, modlić się całym swym czystym sercem, zawsze w pokorze. Również w prześladowaniu trzeba być wytrwałym, silnym. Cnota cierpliwości jest warunkiem w drodze do uświęcenia i życia wiecznego, pozwala wszystko przetrzymać. Jeśli brakuje cierpliwości, wchodzi gniew, kłótniowość. Cierpliwość umacnia więź wspólnotową. Nam trzeba iść przez życie śladami naszego patriarchy – św. Franciszka, w cierpliwości i łagodności.

Następnie zostaliśmy zaproszeni na spotkanie braterskie, które odbyło się w sali przyjęć Domu Kultury. Było to iście królewskie przyjęcie. Rada Regionu Rybnickiego złożyła księdzu proboszczowi z okazji urodzin franciszkańskie życzenia – Bożego błogosławieństwa i radości z kapłańskiej posługi. Dziękujemy również całej wspólnotie franciszkańskiej ze Studzionki za przygotowanie tego dnia skupienia, a szczególnie jej aktywnym członkom z przełożoną s. Heleną Lazar na czele, a także wszystkim obecnym członkom FZŚ z różnych wspólnot.

Bóg działa na bardzo wiele sposobów, tak, by każdy mógł się z Nim spotkać. Wielu spośród uczestników dni wspólnotowych uważa, że kto raz uczestniczy w takim spotkaniu, zakocha się w tej formie i atmosferze tak bardzo, że jest mu ono niezbędne do dalszego rozwoju ducha franciszkańskiego.

s. Bogdana

## Spotkanie wielkopostne w Pszowie dla członów FZŚ Regionu Rybnickiego

Piękny, słoneczny dzień, o dodatniej temperaturze, po nocnym deszczu zachęcał do uczestnictwa w tym jakże potrzebnym spotkaniu wielkopostnym 27 lutego br. Rozpoczęto powitaniem uczestników przez przełożoną regionu s. Bogdanę Fitał, która podała również plan spotkania. Następnie s. Wanda Sak, członek regionalny ds. formacji, poprowadziła liturgię godzin; w tym czasie o. Lucjusz Wójtowicz, asystent regionalny, pełnił posługę w konfesjonale. O godzinie 11.00 rozpoczęto Mszę św. w intencji nowych powołań, którą celebrował o. Lucjusz, a powitały go kwiatami s. Elżbieta Trzaskalik, przełożona wspólnoty, i s. Monika Witaszak, jej zastępczyni. Proboszcz parafii, kustosz sanktuarium Matki Bożej Uśmiechniętej, ks. prał. Józef Fronczek powitał o. Lucjusza oraz wszystkich franciszkanów świeckich i sympatyków; był również poczet sztandarowy. Czytanie prowadziła s. Monika, a psalm zaśpiewał br. Czesław Jaśkiewicz, regionalny kolporter pism formacyjnych. Zarówno modlitwę wiernych, jak i procesję z darami prowadziły członkinie wspólnoty miejscowej.

W homilii o. Lucjusz ukazał postać św. Franciszka, który opierając się na skale – dosłownie i w przenośni – buduje zakon... na górze Alwernia, na której otrzymuje stygmaty Chrystusa cierpiącego. Franciszek prosił, aby mógł odczuć mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego wielką miłość do człowieka. Powiedział między innymi: – Franciszek ukazał nam Chrystusa ubogiego, pokornego i posłusznego, tak jak uboga i pokorna była Jego Matka. W Ewangelii Jezus Chrystus mówi: *Bądźcie doskonałymi jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie*, a św. Franciszek woła *Miłość nie jest kochana*. Miłość jest ukrzyżowana. Franciszek uczył się tej miłości całe życie, patrząc na Ukrzyżowanego i medytując – jakże ważne są takie medytacje. Osoba poświęcona Bogu nie idzie po omacku, jest osobą bogatą, zna drogę przykazań, zna drogę sakramentów świętych. Czym byłby Wielki Post bez pojednania? Bez pokuty? Każdy z nas jest poraniony, rana musi być opatrzona. Ale trzeba nam

te swoje rany skonfrontować z tymi na krzyżu w duchu przemiany, aby przygotować się na najważniejszą uroczystość – radość poranka Zmartwychwstania. Teraz jest potrzebne miejsce, w którym Bóg się objawi, w którym Bóg obmyje nasze rany. Tym właśnie miejscem jest sanktuarium MB Uśmiechniętej. Bo sanktuarium to sanatorium dla duszy. Niechaj Bóg obdarzy nas tutaj swoimi łaskami, abyśmy się dobrze przygotowali przez te wielkopostne zmagania na radość Zmartwychwstania Pańskiego.

Po Mszy św., w której uczestniczyli franciszkanie świeccy i sympatycy z całego regionu, adoracji Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwie oraz uczczeniu relikwii św. Franciszka, przez ucałowanie, była Droga Krzyżowa. Rozważania, które prowadził również o. Lucjusz, w całości ukierunkowane były na tematykę kapłańską z racji Roku Kapłańskiego. Jesteśmy bardzo wdzięczni ojcu za te rozważania. Na zakończenie odmówiliśmy stosowne modlitwy do otrzymania odpustu zupełnego, który mogliśmy ofiarować za siebie lub zmarłych.

Kolejnym punktem było spotkanie braterskie w salce w domu parafialnym. Tam s. Bogdana odczytała przesłanie wielkopostne przełożonego narodowego br. Adama Smolenia oraz podała ważne komunikaty dotyczące regionu, konferencji przełożonych regionalnych w Warszawie i bł. Anieli Salawy, której 130. rocznica urodzin i 20. rocznica beatyfikacji przypadają w następnym roku. Natomiast s. Maria Marszolik, członek rady ds. Unii Misyjnej, zachęcała do adopcji na odległość, a br. Izidor Chmieliński omówił kilka kwestii z konferencji o. Bolesława Kanacha w Warszawie.

Siostry ze wspólnoty miejscowej przygotowały poczęstunek z gorącym napojem, więc nie zmarzliśmy, chociaż dzień był pogodny, słoneczny i bez wiatru. Dziękujemy bardzo wspólnocie z Pszowa z jej przełożoną Elżbietą Trzaskalik za organizację tego spotkania.

s. Bogdana Fitał

## Wspomnienie o s. Gertrudzie

FZŚ mówi dziś naszej siostrze Fredzi, która odeszła do domu Ojca, z Bogiem, do widzenia. Przez 23 lata była naszą współsiostrą we FZŚ w parafii św. Mikołaja w Bielsku-Białej. Profesję złożyła 21 stycznia 1990 roku. Była bardzo oddaną tercjarką – pełniła funkcję skarbnika, była dla nas wzorem obowiązkowości i prawdziwej franciszkańskiej pobożności. W naszej pamięci pozostanie jako cichy pielgrzym modlitwy, idący śladami za św. Franciszkiem. Dziękujemy jej dzisiaj za każde dobro uczynione dla naszego zakonu.



Niech dobry Bóg wynagrodzi jej życiem wiecznym, a święty Franciszek zaprowadzi ją przed tron Ojca Przedwiecznego.  
*Wieczne odpoczywanie,  
racz jej dać Panie...*

## Wspomnienie o br. Józefie Podkowiku – z parafii św. Antoniego w Chorzowie

8 marca 2010 roku w 97. roku życia i 16. roku przynależności do FZŚ odszedł do Pana nasz brat Józef Podkowik. Pamiętamy go z uczestnictwa na Eucharystii i co czwartkowej adoracji Najświętszego Sakramentu.

Żegnając go, ks. proboszcz powiedział: miał duszę artysty. Dla naszej parafii konserwował figury Świętej Rodziny ze stajenki betlejemskiej, krzyże Pana Jezusa – również w naszej salce franciszkańskiej, namalował portret papieża Jana Pawła II, zorganizował parafialną wystawę namalowanych przez siebie kościółków drewnianych w naszej archidiecezji. Żegnaliśmy go z żalem i wdzięcznością.

*s. Stefania Witos*

## Wspomnienie o s. Helenie Dydze

2 lutego br. odeszła do Pana s. Helena Dyga. Żyła 85 lat, a FZŚ – 15 lat. Była gorliwym członkiem FZŚ. Kiedy była zdrowa, spotykaliśmy się w kościele i na naszych wspólnotowych spotkaniach przy Sanktuarium św. Floriana w Chorzowie. W czasie długiej choroby bardzo cierpiała, ale nigdy tego nie okazywała, była zawsze uśmiechnięta. Mówiła, że brakuje jej spotkań wspólnotowych. Była babcią kapłana Marka.

*s. Renata Kukowska*

## Wspomnienie o s. Apolonii Piesze z FZŚ przy parafii MB Pośredniczki Wszelkich Łask w Urbanowicach

23 marca 2010 roku odeszła do domu Pana w wieku 77 lat s. Apolonia Piecha. We wspólnocie FZŚ była 12 lat. Żyła cicha wśród swojej rodziny i bliskich, ciesząc się z ich miłości i przywiązania. Była pomocna przy pracach kościelnych, udzielała się charytatywnie. Ceremonia pogrzebowa odbyła się w kościele MB Pośredniczki Wszelkich Łask w Urbanowicach 26 marca 2010 roku.

*Wieczny odpoczynek, racz jej dać Panie...*

## Wspomnienie o naszym ukochanym bracie Franciszku Jędrczyk

26 grudnia 2009 roku zmarł, w wieku 87 lat, po długiej chorobie i cierpieniu, nasz ukochany brat Franciszek Jędrzyk. W zakonie przy parafii NNMP w Sosnowcu służył wiernie od 27 lat przez swoją żarliwą i konsekwentną modlitwą, zwłaszcza różańcową, której nigdy nie opuścił. Szczególnie odznaczał się duchowością eucharystyczną i maryjną, codziennie uczestniczył w liturgii Mszy św. Swoją postawą dawał świadectwo umiłowania Boga i Kościoła. Nasz brat odszedł, zasmucając swoją rodzinę w czasie, kiedy my radowaliśmy się Bożym Narodzeniem, ale czy to nie jest dla niego dużą łaską, że mógł w tym czasie też się narodzić? Narodził się powtórnie dla pełnej radości w Jezusie Chrystusie, jak wierzy cała nasza wspólnota franciszkańska.

Dziękujemy ci bracie Franciszku za Twój trud, oddanie i cierpienie.

*br. Jarosław Filipowski*

## Wspomnienie o s. Bogumile z parafii św. Krzysztofa w Tychach

Siostra Bogumiła Tomf zmarła 24 marca 2010 roku po ciężkiej chorobie, przeżywszy 67 lat. Była aktywnym członkiem świeckiej rodziny św. Franciszka od 1983 roku, czyli 27 lat. W okresie wspólnej pracy wykazywała się aktywnością w spotkaniach, pielgrzymkach i wszystkich uroczystościach kościelnych. Była kochającą matką i koleżanką, chętnie pomagającą ludziom w potrzebie.

Prosimy, i będziemy się modlić, by dobry Ojciec w niebie wynagrodził jej wszystkie trudy i cierpienia przeżyte na ziemi radością nieba.

# ODESZLI DO DOMU OJCA

z FZŚ przy parafii:

## Matki Bożej Bolesnej w Czeladzi- -Piaskach

- s. Barbara Machnik,  
we FZŚ – 17 lat

## Trójcy Przenajświętszej w Katowicach-Kostuchnie

- s. Elfryda Galle – lat 91,  
we FZŚ – 13 lat

## św. Ludwika w Panewnikach

- s. Helena Kobalczyk – lat 78,  
we FZŚ – 20 lat

## Krzyża Świętego w Tychach- -Czułowie

- s. Marcelina Kieras – lat 73,  
we FZŚ – 11 lat;  
mistrz formacji wspólnoty  
i przełożona poprzedniej  
kadencji

## Najświętszego Serca Pana Jezusa w Boguszowicach

- s. Klara Hartman – lat 83,  
we FZŚ – 40 lat

## Trójcy Świętej w Będzinie

- s. Alicja Cichoń – lat 85,  
we FZŚ – 13 lat
- s. Izabela Stachura – 78 lat,  
we FZŚ – 1 rok

## św. Wojciecha w Radzionkowie

- s. Gertruda Kotalczyk – lat 89,  
we FZŚ – 15 lat

## św. Antoniego w Mikołowie- -Recie-Goju

- s. Hildegarda Smolarczyk – lat 68,  
we FZŚ – 8 lat

## Wniebowzięcia NMP w Kobiórze

- s. Alwina Machulec – lat 84,  
we FZŚ – 23 lata

## św. Krzysztofa w Tychach

- s. Bogumiła Tomf – lat 67,  
we FZŚ – 27 lat

## Niepokalanego Serca NMP w Łaziskach Dolnych

- s. Monika Kiel – lat 92,  
we FZŚ – 25 lat
- s. Maria Czardybon – lat 90,  
we FZŚ – 13 lat
- s. Emilia Szweda – lat 83,  
we FZŚ – 14 lat

## św. Antoniego w Chorzowie

- br. Jerzy Podkowik – lat 97,  
we FZŚ – 16 lat

## Nawiedzenia NMP w Sosnowcu

- br. Franciszek Jędrzyk – lat 87,  
we FZŚ – 27 lat

## śś. Cyryla i Metodego w Knurowie

- s. Erna Hałas – lat 90,  
we FZŚ – 23 lata

## Wniebowzięcia NMP w Bystrej Śląskiej

- s. Maria Kurysia – lat 91,  
we FZŚ – 15 lat

## św. Floriana w Chorzowie

- s. Helena Dyga – lat 85,  
we FZŚ – 15 lat

## św. Mikołaja w Bielsku-Białej

- s. Gertruda Potoczna – lat 81,  
we FZŚ – 23 lata

## MB Pośredniczki Wszelkich Łask w Urbanowicach

- s. Apolonia Piecha – lat 77,  
we FZŚ – 12 lat

Msza św. za ++ FZŚ jest odprawiana  
raz na kwartał.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,  
a światłość wiekuista niechaj im świeci,  
przez Miłosierdzie Boże  
niech odpoczywają w pokoju wiecznym.  
Amen*



## 90. urodziny tercjarki, śp. s. Marii Czardybon

z parafii Niepokalanego Serca NMP  
w Łaziskach Dolnych

*Z okazji jubileuszu s. Marii życzyliśmy  
obfitości łask Bożych za wstawiennictwem  
św. Franciszka z Asyżu  
w domu opieki w Mikołowie.*

*I ze smutkiem zawiadamiamy,  
że przed wydaniem kwartalnika  
Pan powołał s. Marię do siebie.*

*„Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...”*

### Redakcja:

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki

### Skład redakcyjny:

o. Tobiasz Kołodziejczyk,  
br. Edward Noras, s. Maria Pietyra,  
s. Teresa Strużyna, Wiesława Dejas,  
br. Janusz Włodarczyk

### Materiały do kwartalnika prosimy przesyłać:

br. Janusz Włodarczyk  
ul. Rolnicza 19, 42-500 Będzin  
lub na e-mail: wiedej@op.pl

### Prenumerata:

o. Tobiasz Kołodziejczyk  
ul. Paprocańska 90, 43-100 Tychy  
lub na e-mail: piotrtohiasz@op.pl  
Cena 1 egz. 4 zł + 1,55 zł znaczek  
pocztowy

### Konto Franciszkańskiego Zakonu Świeckich:

FZŚ SKOK „Śląsk”  
23 7999 9995 0480 0723 0904 0001

Przełożony Rady Regionu  
– br. Edward Noras

*Za zgodą Ministra Prowincjalnego  
Prowincji Wniebowzięcia NMP  
w Katowicach-Panewnikach*

### DTP i druk:

FPR „MACGRAF”,  
40-761 Katowice, ul. Panewnicka 91  
tel. 32 2046155  
e-mail: biuro@macgraf.pl  
www.macgraf.pl







**69. URODZINY ARCYBISKUPA  
JÓZEFA MICHALIKA**

*Święty Janie Duklanie prosimy:  
miej w opiece księdza arcybiskupa Józefa  
nie tylko w dniu Jego urodzin,  
ale przez całe Jego posługiwanie  
dla dobra Kościoła i Polski.*

*Czcigodny Jubilacie!*

*Przyjmij ten skromny podarek  
modlitewnej pamięci  
i najszczerzych życzeń,  
które płyną z dukielskiego sanktuarium  
dla Ciebie*

*– arcybiskupa Kościoła przemyskiego  
w dniu Twoich 69. urodzin*

*o. Krystian i o. Dobromił  
wraz ze Współbraćmi i Wiernymi  
Dukla, 19 IV 2010 r.*



**UROCZYSTOŚĆ 25-LECIA  
BISKUPSTWA  
ARCYBISKUPA  
DAMIANA ZIMONIA**

*Franciszkański Zakon Świeckich  
składa najserdeczniejsze życzenia  
arcybiskupowi Damianowi,  
błogosławieństwa Bożego, zdrowia  
oraz darów Ducha Świętego  
do wypełniania z mocą „do końca”  
posługi biskupiej dla Kościoła,  
Ojczyzny i świata*

*29 VI 2010 roku*



**Drogiemu jubilatowi  
księdzu prałatowi  
Gerardowi Nowińskiemu  
z okazji 70. rocznicy urodzin**

*franciszkanie świeccy życzą  
Bożego błogosławieństwa,  
abyś nie tracił z oczu tego,  
czego pragniesz,  
nawet wtedy, gdy przychodzą chwile,  
że cały świat i inni są silniejsi.  
Sekret tkwi w tym, żeby się nie poddawać.  
Życzymy więc wielu marzeń  
i siły do ich realizacji,  
aby radość w Twoim sercu zawsze gościła  
i żadne przeciwności jej nie zgasiły.*



**O. Bartoszowi Szymorkowi  
z okazji 46. urodzin**

*życzymy Bożego błogosławieństwa,  
pokoju i dobra w sercu i wokół siebie.  
Niechaj każdego dnia dzięki Twej pracy  
chwała Boża coraz większa.*

*Cześć dla Maryi,*

*Matki naszej ukochanej, wyraźniejsza,  
niech Cię zawsze wspiera nasz święty patron  
– seraficki ojciec Franciszek  
oraz codzienna modlitwa  
franciszkanów świeckich.*

*Franciszkanie świeccy  
wraz z Radą Regionu Rybnickiego  
s. Bogdana Fitał*



**60. rocznica urodzin  
br. Piotra Helisza  
z parafii św. Józefa  
w Sadowie**

*Z okazji jubileuszu  
br. Piotrowi życzymy  
obfitości łask Bożych  
za wstawiennictwem  
św. Franciszka z Asyżu*



**Z okazji pięknego jubileuszu –  
45. rocznicy urodzin oraz  
20. rocznicy święceń kapłańskich  
księdzu proboszczowi  
parafii Wniebowzięcia NMP  
w Studzionce  
Januszowi Ahnertowi**

*składamy nasze franciszkańskie życzenia  
– Bożego błogosławieństwa i radości  
z kapłańskiej posługi, uśmiechu  
u każdego spotkanego człowieka,  
zachwytu porannym koncertem ptaków,  
a w przeciwnościach studnię cierpliwości.  
Dziękujemy za przychylność  
i za wszelkie dobro nam okazane.  
w imieniu Regionu Rybnickiego  
przełożona regionalna  
s. Bogdana Fitał*



**Uczestnicy rekolekcji w Turzy**



**Wizyta o. Rufina  
w czasie rekolekcji**



**Wspólnota FZŚ w parafii św. Józefa  
w Sadowie po kapitule wyborczej**



**Rekolekcje w Kokoszcach  
26-29.04.2010 roku**



**Pielgrzymowanie śladami  
św. Jakuba**



**Dzień skupienia i pokuty  
FZŚ Regionu Bielsko-Żywieckiego**